



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

LÓDŹ, WTOREK 20 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 198 (1123)

Krwawe represje we Włoszech

Reakcyjny rząd de Gasperiego wysyła bataliony karabinierów wspomaganie lotnictwem i czołgami przeciw uczestnikom strajku generalnego

RZYM (PAP). Z powodu represji stosowanych na mocy zarządzenia min. spraw. wewn. Scafy przeciw uczestnikom strajku, ludność ucieka w góry, kryjąc się przed zemstą karabinierów.

Tak np. w San Salvatore w prowincji Sieny cztery bataliony karabinierów, wspomaganie czołgami i oddziałami spadochroniarzy działają przeciw ludności miejscowej, która podczas strajku generalnego sprowokowana przez karabinierów rozbroiła ich. Ludność masowo ucieka w góry, jak za czasów partyzantki antyniemieckiej.

W Civita (prowincja Viterbo) policja przeprowadza masowe aresztowania i jak za hitlerowców bierze zakładników. W okolicach Turynu osadzono w więzieniu 200 osób.

Wobec aresztowanych stosuje się terror fizyczny. Na znak protestu przeciw represjom w Trino niedaleko Verelli wybuchł nowy strajk.

Izby Pracy w Rzymie i Mediolanie zwróciły się do władz z kategorycznym żądaniem wypuszczenia aresztowanych na wolność i zaprzestania terroru. Rzymska Izba

Pracy zwraca uwagę, że w razie trwania terroru powzięcie odpowiednie kroki. Narodowy Związek Ofiar Terroru Politycznego objął kierownictwo narodowego ruchu żądającego zwolnienia aresztowanych i zaprzestania represji.

RZYM PAP. — Jak podaje prasa włoska, rozpatrywane są obecnie projekty, mające na ce-

lu ograniczenie prawa strajkowego robotników w razie wybuchu nowej fali strajkowej we Włoszech. Rada ministrów zaakceptowała projekt militarystyki kolei żelaznych, poczty i telegrafu, komunikacji miejskiej itd. Opracowaniem projektów antystrajkowych zajęł się minister pracy Fanfani.

Uchwalenie tych projektów przez parlament zostało odłożone do jesieni, w nadziei przeprowadzenia w tym czasie przy pomocy katolickich związków zawodowych rozłamu we włoskiej Konfederacji Pracy.

Uchwalenie projektów w obecnej sytuacji mogłoby wzmocnić nastroje robotników katolickich do pozostania w Zjednoczonej Konfederacji Pracy.

W Mediolanie, Turynie, Genui, Florencji, Bolonii i Parmie przygotowują się wielkie manifestacje protestacyjne w czasie których demonstranci będą żądali wypuszczenia aresztowanych. Wszystkie organizacje demokratyczne: Izby Pracy, oddziały partii komunistycznej, związek partyzantów oraz związek wieźniów politycznych — starają się wszelkimi sposobami przyjąć z pomocą ofiarom reakcji. Najbardziej znani adwokaci Rzymu zebrali się w Izbie Pracy, by zastanowić się nad sposobem przyjęcia im z pomocą.

W Rzymie aresztowano w czasie strajku 216 osób, 66 osób zostanie przekazanych władzom sądowym.

W poniedziałek zmag w Rzymie robotnik zakładów „Snia Viscosa” nazwiskiem Filippo Cian postrzelony przez policję w pierwszym dniu strajku.

Nowy wyczyn reakcyjnych zbrodniarzy Zamach na sekretarza generalnego Japońskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sekretarz generalny Japońskiej Partii Komunistycznej Tokuda padł ofiarą zamachu bombowego. Tokuda został ranny w szyję, lewą rękę i nogę. Przemawiał on w radzie miejskiej miasta Saga na wyspie Kiu-Siu. Tokuda jest posłem do parlamentu japońskiego.

Tokuda został przewieziony do szpitala, gdzie opatrzono mu rany i pozostawiono go na dalszej kuracji. Zdrowiu jego nie zagraża poważne niebezpieczeństwo i lekarze przypuszczają, że będzie on mógł opuścić szpital mniej więcej za tydzień.

Zamachowiec został aresztowany.

Palmiro Togliatti czuje się lepiej

RZYM PAP. Opublikowany w poniedziałek rano biuletyn o stanie zdrowia Togliattiego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się polepszył. Gorączka spadła, a proces zapalny w płucach został zlokalizowany. Tętno — 94, ciśnienie krwi — 120.

Biuletyn podpisany został przez profesorów Frugoni i Baldoni oraz przez dr. Spaltonę.

Walki w Palestynie trwają pomimo zgody obu stron na rozejm

TEL-AVIV PAP. Jak podaje rozgłoszona „Głos Izraela” 18 lipca okręty żydowskie wypłynęły na wody terytorialne Libanu w celu przeprowadzenia operacji przeciwko

portowi Tyr. Okręty żydowskie ostrzeliwały urządzenia portowe. Samoloty żydowskie dokonały ataku po raz drugi na Damaszek. Wojska żydowskie na odcinku na południe

od Jerozolimy zdobyły miejscowość Har-Tub. W okolicach Nazaretu zdobytego onegdaj przez wojska żydowskie, Żydzi, posuwają się naprzód. Na froncie centralnym wojska państwa Izrael zdobyły miejscowość Kula i posunęły się w kierunku Ramleh.

W okolicach Jerozolimy wojska żydowskie zajęły ważne wzgórze poprawiając swoje pozycje. W samym mieście Arabowie, gwałcąc zawieszenie broni, kilkakrotnie ostrzeliwali żydowską część Jerozolimy.

Noty rządu węgierskiego do Jugosławii

Jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie dokonał mordu na przywódcy Słowian Południowych

BUDAPESZT (PAP). — Dziennik „Szabad-Nep” opublikował trzy noty węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie za-

bojstwa jednego z przywódców Demokratycznego Związku Słowian Południowych, Meic Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attache jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon.

Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attache prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiański attache prasowy usiłował ekscytować Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — strzelił do niego.

Jugosłowiański attache prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dla tego nie można go przesłuchać.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało noty do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attache prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla złożenia zeznań.

LONDYN PAP. — Komentując dziesięć dni temu walki w Palestynie, korespondent agencji Reutersa stwierdza, że Żydzi polepszyli swe pozycje zajmując 4 ważne miasta arabskie: Lyde wraz z lotniskiem, Ras el Ein, Ramleh i Nazareth. Ponadto zdołali oni znacznie skrócić swe linie komunikacyjne i oczyścić w znacznym stopniu wybrzeża Palestyny, odsuwając tym samym bezpośrednio niebezpieczeństwo za grażające ich stolicy Tel Avivowi, lub Haifie.

BERNADOTTE PRZYBYŁ NA RODOS

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim, Folke Bernadotte, przybył w poniedziałek po południu do swej kwatery głównej na wyspie Rodos.

Tragiczna śmierć 23 harcerek łódzkich

W dniu 18 lipca br. na kolonijach harcerek w Ustroniu pod Słupskiem zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 23 harcerek łódzkich i kierowniczkę kolonii A. Markiewicz.

Po otrzymaniu wiadomości o tragicznym wypadku prezydent m. Łódź E. Stawiański i I-szy sekretarz K.E. PPR — Łoga-Sowiński udali się natychmiast na miejsce. Na podstawie zebranych informacji i zeznań naocznych świadków ustalono co następuje:

W dniu 18 bm. 15-ta żeńska drużyna harcerek pod kierownictwem opiekunki ob. Le szewskiej Engenii — nauczycielki szkoły Nr 161 postanowiła odbyć wycieczkę łodzią motorową na jeziorze Korbne. W odległości 2 kilometrów od brzegu silnik motorowy uległ uszkodzeniu a sama łódź, mocno przeciążona — zaczęła tonąć.

Pomimo natychmiastowej pomocy miejscowej ludności — spośród 40 dzieci, które pograżyły się w wodę — uratowano 17. Są to: Benianowska Anna, Wojramber Halina, Chmielecka Barbara, Wacek Bronisława, Wasilewska Anna, Januszewska Lucja, Ertman Zofia, Roślaska Romualda, Matusiak Wanda, Nowak Mirosława, Wyżkowska Antonina, Lesińska Aleksandra, Kalińska Teresa, Botarska Wanda, Sas Teresa, Matjaszczyk Barbara, oraz Chmielewska.

Poniżej podajemy nazwiska ofiar tragicznego wypadku. 1) Markiewicz Aldona — komszantka Harcerstwa, 2) Piecek Irena (Traugutta 7), Piecek Halina (Traugutta 7), 4) Pacuska Zofia (Tramwajowa 13), 5) Walewska Krystyna (Narutowicza 42), 6) Leszewska Eugenia (nauczycielka szkoły nr 61 (Wólczańska 91), 7) Leszewska Elżbieta (Kłbińskiego 216), Leszewska Teresa (Kłbińskiego 216), 9) Włzner Halina (11 Listopada 76), 10) Sokołowska Teresa,

11) Zapolska Teresa (Sienkiewicza 21), 12) Mierowicz Krystyna (Napiórkowskiego 56), 13) Jadziwicz Anna Teresa (Jaracza 36), 14) Jecz Krystyna (Nawrot 74), 15) Niepołomska Lidia (Więckowskiego 72), 16) Broszkiewicz Halina (Piotrkowska 33), 17) Bogdanowicz Anna (Narutowicza 111), 18) Skwarczyńska Joanna (Julianowa), 19) Kozłowska Maria (złota 12) 20) Kozłowska Aleksandra (Krucza 28), 21) Szablowska Barbara (Jaracza 19), 22) Czyżykowska Teresa (Brzezińska 108, 23) Czernik Elżbieta (Brzozowa 17), 24) Słuzewicz Anna (Jaracza 23).

Prezydent Stawiański zarządził przeniesienie nie wszystkich łódzkich obozów harcerek z nad jeziora — do miejscowości — Słec — w powiecie słupskim.

Dochođenje w sprawie wypadku prowadzi szef prokuratury — Michałowski.

W związku z tragicznym wypadkiem władze miejskie w porozumieniu z organizacjami politycznymi i społecznymi wyłonily komisję dla zbadania na miejscu okoliczności wypadku. W skład komisji weszli: wiceprezydent miasta Łódź ob. Bugajski Edmund, członekowie miejskiej Rady Narodowej: Krasławski Zdzisław, oraz Orłowski Marian. Z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych: ob. Spychała, sekretarz Zw. Harcerstwa Polskiego ob. Perka, oraz z ramienia Kuratorium — ob. Wojciechowski.

Szczegółowe informacje podamy w następnym komunikacie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że premier Józef Cyrankiewicz zarządził wysłanie komisji międzyministerialnej (Min. Administr., Bezpieczeństwa i Oświaty) celem zbadania wypadku, pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i wydania zarządzeń, które by na przyszłość zapobiegły tego rodzaju wypadkom.

Ataki wojsk ateńskich odparte

477 bitew i setki potyczek stoczyły wojska Markosa w ciągu ostatnich sześciu miesięcy

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi, że armia demokratyczna odparła nowe ataki wojsk ateńskich na wzgórze Pogoniskos i Polian na froncie Gramos — Smolikas.

Wojska monarchistyczne poniosły ciężkie straty. Trzy bataliony biorące udział w walce zostały zdziesiątkowane.

Komunikat podaje równocześnie bilans 6 miesięcy działań wojennych w rejonie Macedonii zachodniej i Epiru północno-wschodniego. Od pierwszego stycznia do 30 czerwca rb. oddziały armii demokratycznej stoczyły w tych dwóch rejonach 477 bitew i 747 potyczek, przeprowadziły 72 wypadki i 33 akcje sabotażowe. W ramach tych działań wojska ateńskie straciły 12.595 żołnierzy i oficerów. Oddziały gen. Markosa zdobyły dużą ilość broni m. in. 37

moździerzy, 80 karabinów maszynowych, ca 600 szt. broni automatycznej, 12.000 granatów i 787.000 naboju. Ponadto stracono 23 samoloty i zniszczono 20 tanków i 250 transportowych samochodów armii monarchistycznej.

Narada aktywów PPR w dzielnicach i w fabrykach

W dniu 20 lipca — w niżej wymienionych dzielnicach i zakładach pracy odbędą się na rady w sprawie uchwał Lipcowego Plenum KC PPR:

PZPB Nr 16 (Niedźmia) — godz. 13.30
Dzielnica Ruda Pabianicka — godz. 18.00
Dzielnica Fabryczna — godz. 14.00

Reakcja nie cofa się przed niczym!

Strzały w Rzymie wynikiem rozpasanej kampanii nienawiści

„Prawda” o zamachu na Togliatti’ego

Komentując zamach na przywódcę komunistów włoskich Togliatti’ego, moskiewska „Prawda” stwierdza, iż jest on bezpośrednim wynikiem rozpasanej kampanii reakcji międzynarodowej i włoskiej przeciwko komunistycznej partii Włoch.

Warto przypomnieć — pisze „Prawda” — że nie tak dawno departament stanu USA ogłosił listę najwybitniejszych działaczy komunistycznych całego świata, wskazując tym samym, przeciwko komu w pierwszym rzędzie ma być skierowana niekwestionowana działalność zbrodniarzy faszystowskich.

Nawiązując do potężnej fali oburzenia, jaka ogarnęła cały świat, a w pierwszym rzędzie Włochy, oraz do zachowania się rządu de Gasperi i jego organów policyjnych podczas strajku powszechnego i demonstracji „Prawda” pisze: „Reakcja stara się drogą prowokacji znaleźć pretekst do dalszej ofensywy przeciwko demokracji włoskiej. Zamach na Togliatti’ego i obecna prowokacyjna działalność reakcyjnych sił włoskich nie jest jednak dowodem ich siły, lecz słabości.

Wskazując na to, że reakcja chwytła się najbardziej podłych środków w walce z demokracją, „Prawda” podkreśla w konkluzji, że od

powiedzią na strzały w Rzymie powinno być dalsze zjednoczenie sił demokratycznych, celem podjęcia bezkompromisowej walki z reakcją. Siły demokratyczne na całym świecie nie mogą dopuścić do powtórzenia się podobnych aktów

Konferencja w obronie pokoju powszechnego obradowała w Londynie przy udziale 1300 delegatów z całej Anglii

LONDYN PAP. — W niedzielę odbyła się w Londynie, zorganizowana przez redakcję dziennika „Daily Worker”, konferencja w obronie pokoju powszechnego, z udziałem przeszło 1300 delegatów z całej Anglii. Na konfe-

rencji przybyli przedstawiciele związków zawodowych, narodowej rady walki o pokój, skupiającej 40 organizacji, partii komunistycznej, związku zwolenników pokoju, zjednoczenia przeciwników powszechnej służby wojsko-

Bruning przybył do Anglii

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że ze Stanów Zjednoczonych przybył do Southampton b. kanclerz niemiecki okresu przedhitlerowskiego — dr. Heinrich Brüning. Brüning oświadczył dziennikarzom, że pozostanie kilka dni w Anglii, a następnie uda się na czterotygodniowy pobyt do Niemiec, gdzie odwiedzi swą chorą siostrę, zamieszkałą w Muensterze.

Doniosłe uchwały

Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA PAP. — Siódme zebranie plenarne zarządu głównego Z. S. Ch. odbyło się w dniach 17 i 18 lipca 1948 r., podjęto szereg uchwał, dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

W uchwałach tych, Plenum Z. S. Ch. stwierdza m. in.: masy chłopskie, zrzeszone w Z. S. Ch. rozumieją, że stanowią one część wielkiego obozu walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną, nakłada to na polskie masy pracujące wielkie obowiązki.

Plenum Zarz. Gł. Z. S. Ch. stwierdza, że robotnicy i chłop polscy godnie wypełniają te obowiązki. Historycznie doniosła decyzja zjednoczenia partii robotniczych wzmocniła w sposób olbrzymi siłę polskiej klasy robotniczej. Równocześnie deklaracja o współdziałaniu SL i PSL uznająca jedność ruchu ludowego jako utrwalenie i pogłębienie sojuszu chłopsko - robotniczego, a jedność klasy robotniczej za trzon tego sojuszu, zakłada niewzruszone fundamenty nowej, silnej, sprawiedliwej Polski.

Aby zbudować taką Polskę — głoszą dalej uchwały — musimy dążyć do usunięcia również na wsi wyzysku człowieka przez człowieka. Wiadomo, że nie jest społecznie jednolita. Około 10 proc. wszystkich gospodarstw, liczących powyżej 20 ha, posługują się pracą nęmną i posiada charakter kapitalistyczny. Z drugiej strony istnieje ponad 50 proc. gospodarstw karłowatych, liczących do 2 ha, i częściowo do 5 ha. Obowiązkiem Z. S. Ch. jest

wytyczenie drogi, wiodącej masy tej biedoty wiejskiej do dobrobytu.

Drogą tą jest zwiększenie czujności, aby interesy chłopów, zrzeszonych w Z. S. Ch. oraz interesy chłopów w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również, aby wszelkie rodzaje pomocy dla wsi trafiły do biedoty wiejskiej.

Przed wszystkim jednak drogą tą jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza zaś wyższe jej formy — spółdzielczości produkcyjnej. Jest ona jedynym środkiem uwolnienia się mas chłopskich od wyzysku kapitalistycznego, szarmonizowania indywidualnego interesu chłopu z interesem ogólnopolskim oraz przebudowy drobnogospodarowej gospodarki chłopskiej na gospodarkę społeczną.

Podstawą spółdzielczości jest zasada dobrowolnego zrzeszenia się. Toteż o dalszym rozwoju i formach spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczości produkcyjnej, decydować będą sami chłopcy.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozbudowana masowo w ciąg utrzec lat wysiłkiem samych chłopów, jest rękojmnią, że masy chłopskie przejawiają szeroką inicjatywę również przy budowie spółdzielczości produkcyjnej.

Następnie Plenum dokonało oceny wykonania uchwał, podjętych na plenarnym zebraniu w listopadzie ub. roku.

Palacy z Francji u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA PAP. — Dnia 19 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął na dłuższej audiencji delegację Polaków z Francji.

W skład delegacji wchodzi: przedstawiciel biura komisji repatriacyjnej centrali związków Zawodowych — Boly, przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji — Boron, przedstawiciel zw. osadników i robotników rolnych we Francji — Kmiolec, przedstawiciel PPS — Zalewski, przedstawiciel nauczycielstwa polskiego we Francji — Tebowski, przedstawicielka rad rodzicielskich — Sternak i in.

Zakonspirowana konferencja w Hadze

Anglia, Francja i kraje Beneluxu radzą bez udziału Ameryki

PARYŻ. PAP. Z Hagi donoszą, że w poniedziałek rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga.

Obrady toczą się przy zachowaniu ścisłej tajemnicy. Według skąpych wiadomości, które przedostają się na łamy prasy holenderskiej, ministrowie obradują nad zagadnieniami o charakterze strategicznym, nad programami dotyczącymi Niemiec oraz nad zagadnieniem koordynacji „obrony” kolonii w Azji południowo-wschodniej i w Afryce.

Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault, który przybył w niedzielę wieczorem do Hagi, odmówił udzielania dziennikarzom jakichkolwiek informacji o celach konferencji. Również przewodniczący delegacji belgijskiej Spaak i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Be-

vin odmówił dziennikarzom wszelkich informacji.

Dziennik holenderski, „de Volkskrant” donosi, że rzecznik holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał oświadczyć, iż rozmowy w Hadze będą się koncentrowały przede wszystkim wokół zagadnienia niemieckiego. Londyński korespondent tego dziennika stwierdza, że w stolicy brytyjskiej mówi się o przystąpieniu, bezpośrednio po zakończeniu konferencji haskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady do tzw. układu brukselskiego, czyli innymi słowy do „bloku zachodniego”.

Aresztowania demokratów hiszpańskich

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że policja frankistowska aresztowała w Saragocie 13 młodych mężczyzn, oskarżonych o

„działalność terrorystyczną” i opozycję przeciwko reżimowi generała Franco. Policja frankistowska dokonała również aresztowań w miejscowości Cercevilla pod Madrytem.

Konferencja w obronie pokoju powszechnego

wej oraz Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej.

W powziętej rezolucji uczestnicy konferencji wezwali do zniszczenia istniejących zapisów bomo atomowych, redukcji zbrojeń, podniesienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, stworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec oraz zacieśnienia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Anglią a ZSRR i krajami Europy wschodniej.

Na konferencję nadesłał depeszę powitańna Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Trzeciej Partii, który życząc konferencji owocnej pracy, wyraził nadzieję, że opinia publiczna Anglii poprze sprawę pokoju.

Dziennik katedry Canterbury Hewlett Johnson, w przemówieniu wygłoszonym na konferencji ostro potępił propagandę wojenną, prowadzoną w USA i Anglii, stwierdzając jednocześnie, że w ZSRR i w krajach demokracji ludowej propaganda taka w ogóle nie istnieje. W krajach tych ludność pracuje nad odbudową swego przemysłu i rozwojem rolnictwa.

Nawiązując do niedawnej wymiany not między ministrem Molotowem a ambasadorem USA w Moskwie Bedell-Smithem, mówca oskarżył rząd angielski o zmanowienie „wspaniałej okazji pokojowego uregulowania spornych zagadnień”. Johnson stwierdził dalej, że ostatnia odpowiedź radziecka na noty 3-ch mocarstw w sprawie Berlina daje Anglii nową możliwość podjęcia czterostronnych rokowań, celem uregulowania całokształtu problemu niemieckiego.

Johnson domagał się w końcu postawienia poza nawiasem prawa broni atomowej oraz wezwał do ożywienia wymiany handlowej między Anglią a ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Przewodniczący narodowej rady walki o pokój dr. Wood stwierdził możliwość pokojowego współistnienia i współpracy dwóch odrębnych systemów politycznych i społecznych.

Posel Platts Mills oskarżył państwa zachodnie o naruszenie zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec, przeprowadzenia reformy rolnej, oraz rozciągnięcia skutecznej kontroli czterech mocarstw nad całym Niemcym. Mówca stwierdził, że podział Niemiec, dokonany przez mocarstwa zachodnie, pozbawia je prawa do dalszego pobytu w Berlinie. Próby zaopatrywania Berlina drogą powietrzną — oświadczył Platts Mills — mają odwrócić uwagę od fiasko polityki angielskiej i od przyczyn tego fiaska.

Przedstawiciele związków zawodowych wzywali delegatów do przeciwstawienia się próbom wywołania rozłamu w Ionie Światowej Federacji Związków Zawodowych, będącej po teźną ostoją pokoju w międzynarodowym ruchu zawodowym.

W dniu 18 lipca 1948 roku zmarł

JÓZEF RZETELSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 20 lipca o godz. 13.00 z domu żałoby przy ul. Wierzbowej Nr 52 na Cmentarz Katolicki na Dołach, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

ZONA, CORKA, SYN I RODZINA

Aleksy Tolstoj

Dziwna historia

(ciąg dalszy)

W ślad za długim Niemcem Piotr Filipowicz wszedł do domu, gdzie się urodził, wyrósł, ożenił, pochował ojca, matkę, troje dzieci; dom ten przez całe życie ciążył nad nim jak bieda nad garbatym chłopem. Ściany były świeżo pobielone, podłogi wymyte; w pokoju o trzech oknach pachniało cygarami; tutaj, w dawnych czasach rodzina Gorskowów w wielkie święta zasiadała do stołu. Drugi Niemiec, ostrożnie położywszy pióro, spojrzął na wchodzącego Piotra Filipowicza — tak samo powyżej głowy — i powiedział po rosyjsku:

— Zdjąć czapkę i usiąść na krześle przy drzwiach. Ten Niemiec był ładniutki, z ciemnymi wąsikami i błyszczącym przedziałem; na czarnych peticach — srebrne błyskawice (które w starym runicznym alfabecie oznaczały litery: —S— i —S—, jak również atrybuty germańskiego boga — Torą).

— Wasza biografia jest nam znana — powiedział po długim milczeniu — byliście wrogiem władzy radzieckiej, którym, mam nadzieję, pozostajecie nadal. (Piotr Filipowicz z czapką na kolanach, wystawiwszy broń, patrzył na pana oficera błyszczącymi punktami po-

przez pomarszczone szparki). Czego od was chcemy? Chcemy od was, dokładnych informacji o ludności a szczególnie o łączności z partyzantami; zmuszenia ludności do pracy; Rosjanie nie umieją pracować; my, Niemcy, tego nie lubimy — człowiek powinien pracować od rana do nocy przez całe życie, inaczej czeka go śmierć. W mojej ojczyźnie mój ojciec posiadał młyn, pracuje w nim pies, — przez cały dzień biega on w kole młyńskim; pies — to mądre zwierzę, chce żyć. Nie mogę tego powiedzieć o Rosjanach... A więc, zostajecie wyznaczeni na burmistrza osiedla Miedwiedówki. W poniedziałek będziecie obecni przy straceniu dwóch partyzantów. Potem przystąpiacie do swoich obowiązków...

Piotr Filipowicz powrócił do domu. Zona rzuciła się na niego.

— No, co ci powiedziałeli? Oddadzą nam dom?

— A jakże, a jakże, — odpowiedział Piotr Filipowicz, apatycznie siadając na ławce i odwijając szalik.

— Co ci jeszcze powiedzieli?

— Kazali, żebyś im napaliła w łaźni. Praskowia Sawisza zamalkła, ścisnęła war-

gl, wybaluszyła na męża oczy. Ale pytać bała się... — A, chociaż to prawda, przecież dziś sobota, Niemcy lubią porządek... Włożyła buty i poszła napalić w łaźni, która stała nad brzegiem rzeczki.

Piotr Filipowicz dobrze się wyparzył, napił się herbaty i położył spać. A już przed świtem nie było go w domu.

Partyzanci, o których tak niepokoił się ładniutki Niemiec z błyskawicami na kłobnie-rzu, mieli swój sztab, jeśli liczyć w linii prostej, nie bardzo daleko od Miedwiedówki, ale dostać się tam było bardzo trudno; ścieżki i ledwo dostrzegalne dróżki znane były tylko ludziom miejscowym, prowadziły one ku bagnu poprzez gęste zarośla jedliny, olchy i innych wszelkiego rodzaju drzew; po środku tego bagna, na twardym gruncie wyspy, mieścił się sztab. Wszystkie drogi do niego były strzeżone przez czujki. Niemcy nie ryzykowali nawet nosa wsunąć do tego lasu. Obcy człowiek, który by tu wszedł, usłyszałby jak nagle, gdzieś z boku zapukał dzieciół, dalej w odpowiedzi odezwała się kukułka i cały las wypełnił się dziwnymi dźwiękami — stukaniem i świstem, krakaniem wron, ujadaniem psów... Strach by ogarnął obcego człowieka...

Dzisiaj mżył drobny deszczyk bez wiatru. W sztabie partyzantów nie przewidywano wiekszych operacji. Nieduże grupy, składające się z trzech — czterech ludzi, wyruszyły jak zwykle: jedno na zwiady, inne — zakładać miny

na gościńcu. Specjalna grupa jeszcze od zmroku oczekiwała przejazdu pociągu wojskowego. Tam, po obu stronach toru kolejowego, zalanego wapnem, żeby uwiidocznic ślady partyzantów, każdy z niemieckich wartowników wy tupał swę dwa kilometry, ponuro i z trwo-gą rozglądając się na wszystkie strony. W odległości dziesięciu kroków od nich, w bagenku, w osice, pod nadlatnymi gałęziami leżała obserwatorka — dziewczyna, uzbrojona w karabin i dwa czarne granaty, wielkości gęsięgo jaj; opadał za wywróconymi korzeniami drzew, siedział chłopiec, — wypadło mu widzieć, jak całą jego rodzinę: matkę, babkę, siostrzyczki, — szaro-zieloni żołnierza w hełmach wpełchnęli do szopy z sianem, a w nocy szopa zapłonęła i wśród krzyków słyszał głos matki... Twarz chłopczyka była żółta, w star-czych zmarszczkach... On również nie spuszczał oczu z Niemca, maszerującego po torze, w głęboko nasuniętym hełmie.

Kiedy jeden z wartowników minął do miejsc, które było zaznaczone przez partyzantów, zwinny chłopak, w mocno przepasanej skórzanej kurtce jednym sussem przeskoczył za jego plecami przez tor, trzymając przed sobą auto-mat, i w tej samej chwili drugi chłopak, tak samo bezszelestnie, rzucił się z krzaków i szyb-kimi ruchami zaczął zakładać pod szyną skom-plikowany i straszliwy pociąg.

(ciąg dalszy nastąpi)

Odprawa Centralnego Aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej

W siedzibie Stolecznego Komitetu PPS w Warszawie odbyła się w dniu 17 lipca b.m. ogólnokrajowa odprawa Centralnego aktywu PPS, z udziałem przedstawicieli powiatowych i wojewódzkich komitetów PPS, poświęcona omówieniu zadań Partii i aktualnych problemów politycznych.

Na odprawie, której przewodniczył wiceprzewodniczący CKW PPS tow. Adam Kuryłowicz, wygłosił referat Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz. Referat poświęcony był sprawom ideowym i organizacyjnym Partii, oraz aktualnym zagadnieniom politycznym. W referacie tym omówił tow. J. Cyrankiewicz zadania okresu poprzedzającego zjednoczenie ruchu robotniczego stwierdzając, że jest to okres praktycznego realizowania u nas jedności robotniczej, przez zgodną ocenę osiągnięć i błędów przeszłości, przez wspólne pomaganie zadań dnia dzisiejszego i celów na przyszłość.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której głos zabierało 16 mówców.

Po dyskusji zabrał głos Sekretarz Generalny PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, podsumowując jej wyniki.

Na zakończenie Konferencji uchwalone zostały dwie rezolucje, z których jedna dotyczy solidarności, ze stanowiskiem KC PPR w związku z komunikatem Biura Informacyjnego, druga zaś — zamachu na tow. Palmiro Togliattiego.

Rezolucja

„Centralny i Wojewódzki Aktyw kierowniczy PPS na konferencji w dniu 17 lipca 1948 roku po wysłuchaniu referatu Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza, po gruntownym i wszechstronnym przedyskutowaniu całości zagadnień politycznych i organizacyjnych podkreśla swoją solidarność z jedyną słuszną obroną przez CKW PPS drogi w dążeniu do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Konferencja wyraża pełną zgodność ze stanowiskiem Plenum KC PPR, solidaryzując się z uchwałą Biura Informacyjnego.

Stwierdza, że na etapie bezpośredniego przygotowania zjednoczenia stoją przed PPS

dalsze zadania w dziedzinie pogłębienia ideologicznego zagadnienia jedności w dziedzinie oczyszczenia szeregow partyjnych, osiągnięcia wyższej sprawności organizacyjnej i wzmocnienia dyscypliny partyjnej.

PPS wspólnie z PPR powinny skoncentrować swój wysiłek na walce z niebezpieczeństwem nacjonalizmu, oportunistów i błędów ideologicznych. Stwierdzając, że ostrze walki klasowej należy skierować przeciwko wrogom wewnętrznym oraz obcym agentom imperializmu, usiłującym opóźnić marsz polskiej klasy robotniczej do socjalizmu.

Centralny i Wojewódzki Aktyw PPS podkreśla konieczność wzmocnienia aktywności klasy robotniczej, zwiększenia wysiłków w dziedzinie Odbudowy Kraju i Gospodarstwa Narodowego, oraz wzmocnienia ustroju Demokracji Ludowej, jako etapu na drodze do Socjalizmu.

„Centralny aktyw PPS, zebrany w dniu 17 lipca na nadzwyczajnej ogólnokrajowej w Warszawie przesyła wam, łowarzysze, przesyła całej

włoskiej klasie robotniczej zapewnienia swej braterskiej solidarności w waszej trudnej i pełnej ofiar walce przeciwko reakcji i imperializmowi. Zatruty faszyzowski siew nienawiści zrodził zbrodniczy zamach na wypróbowanego bojownika i przywódcę Waszej Partii, tow. Togliattiego.

Powszechna strajki u was, potężne i liczne manifestacje i protesty klasy robotniczej całego świata będą godną odpowiedzią na bandycki zamach reakcji, na wolność ludu włoskiego, jakim był zbrodniczy zamach na tow. Togliattiego. W walce Waszej nie jesteście sami, łączy się z Wami klasa robotnicza całego świata, łączy się też klasa robotnicza Polski, zorganizowana w naszej Partii — Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ohydny zamach na tow. Togliattiego, dokonany z dopuszczenia najciemniejszych sił reakcyjnych włoskich i międzynarodowych — przypomina nam o potrzebie wzmocnionej i nieubłaganej walki przeciwko wrogom Obozu Demokracji i Pokoju.

Śladem naszych artykułów

M.Z.K. idą na rękę ludziom pracy

W związku z artykułem umieszczonym w Nr 189 „Głosu Robotniczego” pod tyt. „Czy to było słusze” proszę o umieszczenie krótkiego wyjaśnienia, jak również podziękowania.

Otóż w wymienionym artykule czytelnik „Głosu” pisze m. in., że ostatni tramwaj do Ozorkowa odchodzi o godz. 21-ej ze Zgierza, o jest nieścisłe, — bo rzekomo „ostatni” — jest przedostatni i nie odchodzi ze Zgierza o „21-ej” — a o 21.10.

Po tym wyjaśnieniu pragnę równocześnie zakomunikować, a zarazem podziękować Red. „Głosu Robotniczego” za tak skuteczną interwencję, że dnia 13.7. 1948 r. w Dyrekcji M.Z.K. w Łodzi, przedstawiciel Dyk. PZPB w Zgierz otrzymał zapewnienie Dyk. M.Z.K. że tramwaj ozorkowski, odchodzący dotychczas ja-

ko przedostatni o godz. 21.10 z przystanku „Zgierz — Magistrat”, odchodził będzie z dn. 13.7. 1948 r. z tegoż przystanku o godz. 21.22, co daje możliwość pracownikom z Ozorkowa zdążyć na tramwaj bez przedwczesnego opuszczenia pracy.

Oto godny podkreślenia fakt pozytywnego stosunku MZK do potrzeb świata pracy i do walki z marnotrawstwem czasu, do zagadnienia podniesienia produkcji i wykonania planów produkcyjnych przez PZPB w Zgierz, — za co w imieniu pracownic — ozorkowianek, Dyrekcji i Rady Zakładowej PZPB w Zgierz i swoim — dziękuję zarówno Red. „Głosu Robotniczego”, jak i Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi.

Kier. Personalny PZPB
W Zgierz

Czy to sąd kapturowy?

Ministerstwo Zdrowia winno w tej sprawie zabrać głos

Parę tygodni temu zgłosił się do Redakcji naszej dr. A. Horbacewicz i opowiedział o następującym wypadku: miał on nocny dyżur w Pogotowiu Ubezpieczalni Społecznej i otrzymał kilka zleceń na udzielenie pomocy szeregu chorym.

Jeden z pacjentów, zamieszkały na Marysinie III, uległ ciężkiemu atakowi serca. Dr. Horbacewicz postanowił przewieźć chorego do najbliższego szpitala na Radogoszcz, zwłaszcza, że tejże nocy musiał jeszcze odbyć kilka wizyt w nagłych wypadkach zachorowań.

Tymczasem lekarz dyżurny szpitala na Radogoszcz odmówił przyjęcia chorego, jeżeli ten nie uiszczy opłaty za tygodniowy pobyt w szpitalu. Chory nie miał pieniędzy. Dr. Horbacewicz chciał sam zapłacić za dwudniowy pobyt chorego w szpitalu, ale lekarz dyżurny na Radogoszczu był nieubłagany.

W tej sytuacji nie porostawało nic innego, jak przewieźć chorego z Radogoszcza do szpitala na Chojnach, który krytycznej nocy miał dyżur. Długa droga z Radogoszcza na Chojny ok. 10 km — mogła narazić na przykre konsekwencje nie tylko chorego, o którym wyżej była mowa, ale i tych, którzy przez wiele godzin musieli czekać na wizytę dr. Horbacewicza.

Stusnie oburzony dr. Horbacewicz opowiedział nam o powyższym wypadku, a my z kolei opublikowaliśmy interpelację „pt. „Co na to Izba Lekarska?”

W rzeczywistości — Izba Lekarska zwróciła uwagę na nasz artykuł, ale w jakże nieoczekiwanej formie! Dr. Horbacewicz bowiem postawiony został pod Sąd Dyscyplinarny Izby w charakterze... oskarżonego! Jeżeli natomiast chodzi o lekarza dyżurnego na Radogoszczu, który odmówił nieznanemu pacjentowi pomocy — nie wiadomo, by Izba wszczęła jakiegokolwiek kroki.

Lekarz, który bronil praw człowieka do leczenia, lekarz, który zgodnie ze swoim obowiązkiem i sumieniem starał się wypełnić swoje zadanie — w oczach Łódzkiej Izby Lekarskiej zastępuje na oddanie pod Sąd Dyscyplinarny, prawdopodobnie tylko dlatego, że odważył się wreszcie kres położyć praktycznym społecznym jednostek przez poinformowanie opinii o ich postępowaniu.

Fakt wytoczenia sprawy dyscyplinarnej dr. Horbacewiczowi dyskwalifikuje w oczach naszych i sadzimy, że i całej opinii publicznej — Łódzka Izba Lekarska. Wiecej jest prowokacyjnym wzywaniem rzuceniem opinii robotniczej Łodzi.

Sadzimy, że Ministerstwo Zdrowia zajmie się niezwłocznie sprawą linii politycznej, społecznej i dziennej technicej średnio-wieczem, kastowej „etyki” Łódzkiej Izby

Lekarskiej, na którą sprawa dr. Horbacewicza rzuca tak dobitnie i jaskrawe światło, i zmieni niedopuszczalny stan rzeczy.

Edward Uzdanski

P. S. Dla wiadomości Ministerstwa Zdrowia zapraszamy, że na interpelacje w tej

sprawie zamieszczona w „Głosie” w początkach czerwca Łódzka Izba Lekarska dotąd nie pofatygowała się publicznie opowiedzieć, ani też udzielił Redakcji i naszym czytelnikom wyjaśnień. A przecież dobiega końca lipiec, a sprawa dotyczy życia ludzkiego.

Przechadzka po Wystawie Ziem Odzyskanych Atrakcje, osobliwości i niespodzianki

Tęczowa „glica” — W krainie Bachusa — Restauracja Kolos — Raj wędkarzy

— Niezwykły film — Coś dla kobiet —

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

WROCLAW, w lipcu.

Poprzednio przedstawiłem już w mocnym skrócie pouczające znaczenie całości WYSTAWY WROCLAWSKIEJ. Wspominałem również w kilku słowach o powadze problematyki, wysuniętej na terenie Wystawy „A”, o zgromadzonym tu pokazie osiągnięć ciężkiego przemysłu, kopalni, portów, o zagadnieniach żywego człowieka i jego pracy na obszarze Ziemi Zachodnich.

Obecnie mam zamiar poprowadzić czytelnika na teren Wystawy, oznaczony literą „B” oraz opowiedzieć o różnych, licznych i efektownych osobliwościach Wystawy.

„A więc na wstępie — kilka słów o słynnej „Iglicy” wystawowej. Jest to istota rodzaju żeńskiego, aczkolwiek liczy 100 metrów wysokości i upiększa wejściowe centrum Wystawy. Jako kobieta, lubuje się w barwnych strojach. Do niedawna była biała, dziś przybrała suknię srebrzystą. Będzie jej niezwykle do twarzy w mgotliwej aureoli wieczornej, gdy wierzchołek oświetli potężne reflektory. W odległości 100 metrów od podstawy „Iglicy” ustawione zostały reflektory przeciwłotnicze, które snopami różnokolorowego światła uderzają w lu-

strzany parasol”, kokieteryjnie umieszczony na szczycie masztu. Światło reflektorów, odbite ośmiokrotnie w lustrach „parasola” błyszczą w kształcie tęczowej piramidy nad terenem tzw. Wystawy Problemowej się około 100 tys. świec.

Twórca pomysłu tej piramidy świetlnej — Courtenay, zdradził mi na uszko jeszcze jedną niespodziankę, a mianowicie: pod parasolem z luster umieszczono mały motorek elektryczny, który będzie obracał lustrzaną tarczę wokół osi, tworząc dookoła „Iglicy” wspaniały, ruchomy diadem ośniewających blaskiem barw.

Jednym z efektowniejszych pawilonów na terenie gospodarczym „B” Wystawy jest bezspornie pawilon Przemysłu Fermentacyjnego, wykonany w kształcie ogromnej beczki piwa. Na dachu pawilonu znajduje się fontanna. W drugiej kondygnacji okien mieszczą się wiełobarwne witraże, przedstawiające produkcję wina i soków owocowych. Postronka sali na specjalnej kolumnie znajdują się symboliczny posąg Bachusa. Pod ścianami umieszczono bufety. A teraz kilka wymownych liczb dla ilustracji: do obsługi pawilonu zaangażowano 29

osób, które obsłużą 1200 ludzi w ciągu godziny.

Od wina i soków owocowych — jeden skok naturalny dzieli nas od samego pojęcia zakąski. A więc — restauracja. Problem niezwykle ważny dla zwiedzających Wystawę, tym bardziej, że po zwiedzeniu i przestudiowaniu poważnej części „A”, zmęczony umysł, strudzone nogi i pusty żołądek będą niewątpliwie gwałtownie domagać się posiłku i wypoczynku. Otóż, mniej więcej na granicy między „A” i „B” znajduje się wielki pawilon przemysłu gastronomicznego. Położenie pawilonu — piękne, z tarasów restauracyjnych rozpościera się malowniczy widok na cibrzmy basen, okolony strzelistą aleją. Restauracja-kolos może pomieścić jednocześnie 3000 osób.

Wędkarze, przybywający na Wystawę, będą mogli łowić ryby wprost na wędkę. W pawilonie rybackim znajduje się staw, a w nim — żywa ryba. Ryby te sprzedawane będą następnie szczęśliwym wędkartom na wagę. Będzie je można sobie usmażyć w pawilonie restauracyjnym. Nie zostali też pominięci amatorzy mleka „prosto od łąki”. Mogą napić się do syta w stoisku hodowlanym. Jest też pijalnia zielarska. Można się napić, ze względu na sezon, kwiatu lipowego. Godny zapamiętania i głębszego przemyślenia jest, między innymi, napis, umieszczony na ścianie efektownej „Go spody Staropolskiej”, ozdobionej pięknymi ludowymi malowidłami i tkaninami. Napis ten głosi: „Unikaj kłótki przy stole i złości. Bieśiada służy ma być wesolą!”

Na zakończenie — kilka słów dla kinomanów i piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego. W jednej z sal Wystawy poświęconych zagadnieniu Odry, można oglądać film, wyświetlany w oryginalny sposób: aparat projekcyjny rzuca obraz na poziomo umieszczoną makietę, publiczność zaś go ogląda z pewnej wysokości ze specjalnego pomostu. Film ten nt. „Odra w Polsce — to pokój w Europie”. Składa się z dwóch części i wykonany jest metodą rysunkową w połączeniu ze wstawkami plenerowymi. A teraz, coś dla kobiet. Na terenie „B” mieści się również kiermasz, gdzie można będzie kupić wiele cennych i tanich pamiątek. Jako przykład, który niewątpliwie zainteresuje nasze gospodynie, podam, że przy stoisku przemysłu ceramicznego będzie można nabyć śliczny serwis porcelanowy, kryształowe wazon, przybory na toaletę itp.

(pow)

INTERPELACJE naszych czytelników

Dlaczego łodzianie stronią od kąpieli

Czytałem niedawno w pismach skargi na niską frekwencję w łódzkich zakładach kąpielowych. Czyżby łodzianie naprawdę stronili od wody — nie lubowali się w czystości?

Moim zdaniem sprawa przedstawia się nie co inaczej. Oto w kilku miejskich zakładach kąpielowych — stwierdziłem to sam narazie — istnieje zwyczaj nie mycia wianen przed kąpielą. Panie kąpielowe w ogóle nie postu gnia się szczyłki ścierka czy też suda. Ostatnio, sam musiałem wstąpić do obmywania w wannie, w której obmywały cze nieki „obcych” włosów, a kaffe były aż odgrzebane od brudu. Także wiosk spacerujących po kąpielni kąpielowej kąpieli — nie nastraja sympatia do owych „miejsce czystości”.

Mimo że jestem „entuzjastą” częstego kąpienia się — wolę prosić znajomych o „pożyczenie mi” na pół godziny łazienki, niż kąpać się w zakładzie, gdzie służyba jest opryskliwa, gdzie nie widać przyborów do czyszczenia wianen itd.

Należałoby w miejskich zakładach kąpielowych wywiesić regulamin, który nakazywałby obsłudze dokładać mycia wianen w obecności klienta — przed samą kąpielą, zamiast dziwnego konspiracyjnego tej zasadniczej, ważnej dla zdrowia ludzi — czynności.

Gdy to zostanie spełnione — wówczas i ja i setki innych — wrócimy z przyjemnością „do wanny”.

J. M.

To i owo

Spryciarz

Wiem dobrze, moi zloci, że nie czytacie „Słowa Powszechnego”. Może dlatego, iż zdajecie sobie sprawę, że „Słowo” wróbiłem wylała, a powraca wołem”, może z innych powodów — to obojętne. Tak czy owak, fakt, iż nie wzięliście do ręki niedzielnego numeru tego dziwnego wydawnictwa spółki „Pax”, zaoszczędził wam, mieszczuchy przez Wydział Kwaterunkowy w tę i nazad ganiani, sporo wreszcie, aresz czy itd. Co tu dużo gadać: uniknięcie psim swędem palpacji, konwulsji, apopleksji, aneryzmu serca i w ogóle tzw. złągu. Bo niejaki Jakimiak w artykule „Wieś i miasto” wiele doprawdy pomysłowości wykazał, aby miasta narodowi obrzydzić i od zamieszkania w nich — odstraszyć.

Miasto — obwieścił — to „OLBRZYMIĘ WRZODY NA ORGANIZMIE SPOŁECZEŃSTWA, KTÓRE WSYSAJĄ W SIEBIE WSZYSTKO...”

Miasto — oznajmił — „ROZNOŚĆ NA CAŁY KRAJ TYLKO GNIJĄCA, STECHŁA, PRZY ZIEMNĄ PSEUDOKULTURĘ ŁATWEGO ZAROBKU I NISKIEGO UŻYCIA”.

Miasto — zakomunikował — „ZDOBYWA, ROZSZERZA SIĘ, RABUJE, GROMADZI, BY Z KOLEI ULEC ZDOBYCIU, RABUNKOWI, ZNISZCZENIU”.

I dawał przytaczać przykłady niełwałości miast, zwłaszcza dużych. Była kiedyś np. Ninawa? Była. Nie pozostawiła po sobie nawet ruin. Była ongi Sodoma? Była. Dziś jest po niej tylko morze Martwe. Była illo tempore Jeruzolima? Była. Śladu po niej nie ma. To samo Rzym, Ateny i — popatrz, popatrz... Warszawa. Zważywszy tedy, iż właściwie każde większe miasto albo było, albo też będzie (fowszem ludzie! a jakże) obrabowane i zniszczone, każdy zdrowo myślący oraz kulturalny obywatel, świadomy tego, że „CYWILIZACJA MIEJSKA, SZTUCZNA I NERWOWA, MOŻE TYLKO NA CHWILĘ BEYNSAĆ, ALE TYLKO PO TO, BY NIEDŁUGO ZGASNAĆ” — powinien zrezygnować z mozolnie zdobytego przydziału mieszkaniowego w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Wrocławiu czy Szczecinie i pryskać czym prędzej jak najdalej od zabudowań miejskich.

Oczywiście, Jakimiak nie jest pierwszym „wrogiem „cywilizacji miejskiej”. Był już przed nim taki facet, znany zresztą szerokiemu ogółowi publiczności z popularnych filmów „dżun głowych”. Nazywał się TARZAN. Czyżby Jakimiakowi pachniała kariera atrakcyjnego króla małp?

Moja żona, kobieta praktyczna, kiedy zasłęgiem jej zdania w wyżej wymienionym względzie, oświadczyła po krótkim namyśle:

— Toteż, ale przede wszystkim Jakimiak — to SPRYCIARZ.

— Dlaczego?
— Nie rozumiesz tej glerki? — zdziwiła się żona. — Gość chce wywołać panikę wśród mieszkańców miast, skłonić ich do emigracji, licząc, że w ten sposób zwolni się niejedno mieszkanie w mieście, które zajmie on ze swoją rodziną.

E. Tom.



PROMYK



Lipcowe Święto

Morze uspokoiło się po sztormie, który bił w brzeg ukosem, pędząc grzywaczę fal od strony Kołobrzega, zamiatając plażę i usypy, aż hen, ku dalekiemu Darłowu i Uście. Spod drzew i zarośli, spod niskich okapów namiotu — wysunęło się kilkoro głów rozczochranych.

— Przestało lać! — rozległy się wesole głosy.

I nagle polanka zarojła się gromadą opalonych na brąz chłopców, starających się przekrzyczeć mewy nurkujące nisko nad wodą.

— Słońce, słońce, słońce! — rozlegały się skandowane okrzyki.

Dwuzereg ustawił się karnie przed masztem, na który szła powoli, uroczysto, do góry — biało-czerwona chorągiew.

Ze stu młodych piersi huknęła nagle pieśń o drodze do Polski.

Krzepkowski — dowódca wędrownego szkolnego obozu — stanął przed swoimi chłopakami wyprostowany jak struna. Błady był mimo opalonej skóry.

— Coś go zatknęło — szepnął Stasiak Słiz — zwany „Gadulą”.

— Cicho, tam w szeregu — skarcił „Gadulę” dowódca. Potem odchrząknął i zaczął mówić powoli.

— Słuchajcie chłopcy! Wczoraj przyjechał z Białogardu posłaniec na motorze. Wiecie o tym! Oczekiwaliście wszyscy jakiejś niespodzianki — a ot — I jest niespodzianka!

W dwuzeregu wszczęło się zamieszanie. Chłopcy wytrzeszczali oczy.

— Stać tam spokojnie! Zaraz wszystkim opowiem!

Krzepkowski przerwał na chwilę, a gdy dwuzereg zamarł znów w karnym oczekiwaniu — zaczął mówić dalej:

— Dostałem obszerny list od dyrektora gimnazjum. Tak, chłopcy będą naszą

spotkał wielki zaszczyt. Z województwa przysłano dla jednego z naszych chłopców wielkie odznaczenie — „Krzyż Grunwaldu”.

Tu już „wiara” nie mogła wytrzymać. Dwuzereg prawie pękł w środku. Chłopcy oglądali się po sobie. Gruchnęły zapytania.

— Kto, co, jak, dla kogo?

— Zaraz! Cisza, opowiem wszystkim!

Krzepkowski wyjął biały papier z torby wiszącej u pasa. Wyprostował się i począł czytać powoli.

„W dniu Manifestu Lipcowego odznacza się „Krzyżem Grunwaldu” Jan Słiwacz — który w roku 1944 — z narażeniem własnego życia wśród gęstych placówek wroga przeniósł do partyzanckiego oddziału Kuby — podsłuchany w drodze radiowej tekst „Manifestu Lipcowego”.

W dwuzeregu zapanowała cisza. Potem Krzepkowski wyprężył się i powiedział uroczysto.

— Janek Słiwacz niech wystąpi!

Błady chłopak stojący w drugim szeregu przedał się niezdarnie między ramionami kolegów i stanął przed Krzepkowskim, który wyjmował powoli z błękitnego pudełka odznakę za walkę z wrogiem.

Nad wieczorem zapłonęło nad morzem ognisko. Przyszli rybacy z Komarowa, z Uszcherbów, z Jantarzyk. Przyleciała chmara czasowców i wszelakich ludzi ciekawych. Janek Słiwacz usiadł tuż przy ogniu i opowiadał przyciszonym głosem. Cicho było dokoła jak makiem siał. Morze uspokoiło się zupełnie. Nawet mewy przestały krzyczeć.

Było to tak. Siedziałem na strychu w chałupie leśnika w Grabi i słuchałem radia. Potem zaczęto dyktować, powoli,

słowo po słowie. Miałem zapisywać najważniejsze wiadomości. Odrazu się skapotałem że to coś niebywałego. Z pierwszego wyzwolonego na polskiej ziemi miasta Chelma na Lubelszczyźnie poszły w świat słowa „Manifestu Lipcowego”. Wielkie słowa — „DO NARODU POLSKIEGO! DO POLAKÓW W KRAJU I NA EMIGRACJI! DO POLAKÓW W NIEWOLI NIEMIECKIEJ!”

— Byliśmy przecież wtedy w niewoli — ciągnął po chwili Janek Słiwacz a tu Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywa rodaków do ostatniego boju z na jeźdźcą niemieckim. Wybiła godzina wyzwolenia! Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się już na naszej ziemi z wrogiem i idzie zwycięsko naprzód i pójdzie pod białoczerwonymi sztandarami aż do stolicy butnego prusactwa, do Berlina!

— Jakże miałem tej wieści radosnej nie notować, — ciągnął Janek Słiwacz po chwili. — Potem włożyłem papier pod podszewkę w czapce i ruszyłem do oddziału Kuby. Niemcy obozowali po drodze. Czuli, że coś się szykuje w Klekim lesie. Ale przeszedłem!

— Możecie sobie wyobrazić jaka radość zapanowała wśród partyzantów, którzy czekali na ten wielki sygnał do walki, od miesięcy. Więc to już, więc to się zaczęło!

Jakoż zaczęło się naprawdę. Minęło pół roku a już oddział Kuby połączył się ze zwycięskimi wojskami polskimi.

Krzepkowski ścisnął Janka Słiwacza za rękę tak mocno, że chłopcu lzy stanęły w oczach. Potem jeden po drugim, pokolei podchodzili wszyscy do niego ściskając go z równą siłą. Potem podchodzili rybacy, goście, letnicy, czasowicze.

Stasiak Słiz — zwany „Gadulą” — podniósł się z ziemi, zastąpił sobą Słiwacza i powiedział wesole

— No, teraz już dosyć. Zamęczycie chłopaka! Ja go zastąpię i będę w jego imieniu przyjmował gratulacje!

Salwy śmiechu długo były nad morzem, które leżało spokojne, jak wielka tafla lustrzana hen, w dole. Od Tymęcina znad lasu począł się wychylać wielki księżyc. Na łodziach, zdala od brzegów, zapłonęły kolorowe lampiony. Od Kołobrzega zaczęły się rwać ku niebu kaskady różnokolorowych ognii.

— Chłopcy — Krzepkowski przerwał ciszę. — Dziś cała Polska jak długa i szeroka czci wielki dzień „Manifestu Lipcowego”, który obwieścił Polsce wolność, który dał ziemię zbiedzonym naszym chłopcom, który jedynym gospodarzem w Ojczyźnie ustanowił człowieka pracy. Wielki dzień narodu polskiego, ale i wielki dzień polskiej młodzieży, która hen, daleko stąd, w odwiecznie polskim Wrocławiu łączy się dziś w jeden Związek Młodzieży Polskiej, by odtąd iść razem, by ramię w ramię, w jednym szeregu — budować jeszcze wspanialszą, jeszcze potężniejszą, jeszcze szczęśliwszą przyszłość Polski Ludowej!

Henryk Rudnicki

„Dzieci niszczą do Promyka”

Drogi „Promyku”! Bardzo się cieszę, że przyjąłeś mnie do swego grona przyjaciół „promykowych”.

Co do gazetki, to przysię ci ją dopiero we wrześniu, gdyż z przyczyn czasowych w redakcji, prędzej Ci jej przysłać nie mogę. Sądzę, że nie będziesz się o to gniewał, bo napewno sam wiesz, jak to bywa w Redakcji.

Pragnąłbym korespondować z kolegą lat 13-tu, któryby mieszkał w okolicach górskich. Mój adres:

Jan Kochniak, Pabianice, wieś Dąbrowa Nr 5, gm. Widzew, powiat łaski, Województwo łódzkie.

Pragnę Ci „Promyku” krótko napisać o naszej ściennej gazetce. Otóż została przeze mnie złożona dnia 27 października 1947 r. i otrzymała nazwę „Wiadomości klasowe”. Ja jestem naczelnym redaktorem, jako jej założyciel. Zespół redakcyjny składa się z 13 uczniów i uczennic.

Wychodzi ona co miesiąc. Piszemy w niej, co się dzieje na świecie, piszemy o sporcie, o radio, o spółdzielczości i t. p.

Tyle o gazetce. A na zakończenie mego li-

stu mam do Ciebie „Promyku” prośbę. Bardzo miłuję pracę spółdzielczą. Jestem w naszej spółdzielni uczniowskiej i gdy dorosną, pragnąłbym zostać spółdzielcą.

Powiedz mi „Promyku”, jakie kursa trzeba ukończyć po skończeniu szkoły powszechnej, by zostać spółdzielcą, który służy ludziom i swej Ojczyźnie.

Za miłe życzenia dziękuję Ci serdecznie i pozdrawiam Cię, a jednocześnie proszę o jak-najszybszą odpowiedź.

Kochniak Jan

ODPOWIEDZ:

Drogi Janku!

Choć pierwszej gazetki ściennej nie widziałem, jestem o niej jednak najlepszego zdania. Podoba mi się sam pomysł stworzenia takiej gazetki. Usterki jej i błędy można przecieżyć z biegiem czasu naprawić, a grunt, że istnieje. Kształcić się na spółdzielcę będziesz pewnie mógł bez przeszkód, istnieją bowiem szkoły takie, a nawet t. zw. kurs korespondencyjny, to znaczy, że można zostać w domu, normalnie pracować, a jednocześnie otrzymy-

wać wydrukowane lekcje, odpisywać odpowiedzi i od czasu do czasu jeździć do Zarządu kursu na egzamin. Do czasu, gdy skończysz Szkołę Powszechną jeszcze więcej powstaną takich szkół spółdzielczych, a możliwe, że nawet bardzo blisko Twojej wioski rodzinnej, dlatego też nie szukałem w tej chwili dla Ciebie adresu. O ile wolisz już wiedzieć teraz — to się o to postaram.

Redaktor

ALEKSANDR. ZAJACOWI: wleś Okup Mały Dziękuję Ci za list i pozdrowienia. Nie gniewam się wcale o to, żeś tak długo nie pisał. Wiem przecie, że masz teraz przed końcem roku szkolnego dużo pracy, a przecie i w gospodarstwie pomagasz? Serdecznie pozdrawiam cię, a także Twych kolegów i koleżanki ze szkoły w Okupie Wielkim. Czy masz ich wielu? Napisz mi o nich a także o Twych rodzicach i rodzeństwie. Czy macie własną gospodarstwo? Czy byłeś już kiedy w mieście? A w kinie? Czy jest u was w wiosce świetlica, klub sportowy? Widzisz, ile rzeczy „Promyk” jest ciekaw! Czekam więc na obszerny list.

Redaktor

Sprostowanie

Autorem opowiadania pod tyt. „Ostatnie chwile w szkole” umieszczone w poprzednim numerze „Promyka” jest nje Jan Kraskowski a Wasz kolega Jerzy Kraskowski.

Na dobrej drodze

PZPB Nr 17 zajmuje coraz lepsze miejsce wśród innych zakładów Nowe formy współzawodnictwa

Kierownictwo i załoga PZPB Nr 17 powoli uczyniła już zapominać o tych czasach, kiedy fabryka ich wlokła się w ogonie przemysłu włókienniczego, należąc do tej grupy fabryk, które miały najslabsze wyniki w pracy.

OSIĄGNIĘCIA PRODUKCYJNE

Energiczny zryw załogi, dyrekcji i organizacji partyjnych przyczynił się do tego, że fabryka zaczęła pracować lepiej i wydajniej. W roku ub. wykonano PZPB swe zadanie produkcyjne zaledwie w 73 proc. w tkalniach i w 94 proc. w przedziałniach.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku bieżącego wykonano już „siedemnaście” plan w 79 proc. w tkalniach, a w 108 proc. w przedziałniach. Drugi kwartał przyniósł fabryce wielkie zwycięstwo: wykonanie planu w 110 proc. w tkalniach i w 143 proc. w przedziałniach.

Jeśli myśleć, że procenty te są rezultatem jakiejś żonglerki cyfrowej, np. skutkiem zmniejszenia planu, jesteście w błędzie.

W okresie od lipca r. ub. (moment komasacji) do czerwca rb., to znaczy w przeciągu 11 miesięcy wzrosła produkcja w przedziałni (w kilogramach) o przeszło 25 proc., a w tkalni (w metrach bieżących) o 24 proc.

W przeciągu tego samego okresu wzrosła ilość zatrudnionych tylko o 12 proc.

Proste zestawienie tych cyfr wyjaśnia nam, dlaczego fabryka zaczęła wypełniać nałożone na nie zadania.

Wzrost wydajności pracy uwewnętrzniają i inne wskaźniki: jeszcze w styczniu rb. wypadło w fabryce na jednego tkacza 2,1 kroena. Obecnie stosunek ten wynosi już 2,5 kroena. W ciągu tego samego okresu czasu ilość wrzecion przypadająca na jedną przadkę wzrosła z 426 do 550.

Szybki rozwój ruchu wielowarsztatowców obejmujący w przedziałni maszyny obraczkowe i wrzecienne, a w tkalni obsługę czterech i sześciu krosien zrobił niewątpliwie swoje. Dużo znaczenie miał również szybki rozwój współzawodnictwa pracy.

ROZWÓJ WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

534 robotnik i robotników podpisało umowę o indywidualnym współzawodnictwie w pracy. W nowym regulaminie współzawodnictwa wzięto pod uwagę nie maksymalne wykonanie normy, lecz stopień wzrostu wydajności indywidualnej współzawodnika w stosunku do kwietnia rb. oraz szereg innych okoliczności. Kto ze współzawodników daje tyle produkcji co w kwietniu (bez uwzględnienia pracy w godzinach nadliczbowych), otrzymuje 100 punktów. Za każdy dalszy procent otrzymuje on dalsze 2 punkty. Za każdy odsetek poniżej 100 procent odlicza się współzawodniczącemu 2 punkty. Za każdą sekundę w sekundzie w tkalni, za każdy zwiększony procent odpadków w tkalni odlicza się współzawodnikowi punkty. Za szkolenie ucznia w okresie współzawodnictwa dodaje się jeden punkt, a za pomysły racjonalizatorskie od 20 do 100 punktów w zależności od ich wagi i znaczenia.

Za pierwsze opóźnienie odlicza się 1 punkt, za drugie opóźnienie oraz za przedwczesne opuszczenie pracy odlicza się 5 punktów. Za niedbałość i nieczystość przy warzeźniaczej pracy odlicza się w wypadku stwierdzenia każdorazowo 1 punkt. Za przekroczenie służbowe przeciw dyscyplinie pracy odlicza się, w zależności od uczynku 1 do 20 punktów.

Nieusprawiedliwiona nieobecność jednego dnia pracy, trzykrotne opóźnienie oraz dwukrotne przedwczesne opuszczenie pracy dyskwalifikują współzawodnika.

Nagrody otrzymują ci spośród zawodników, którzy uzyskują największą ilość punktów. Regulamin współzawodnictwa stosowany w PZPB Nr 17 o tyle jest lepszy od stosowanego uprzednio, że umożliwia on w szerszym zakresie uwzględnienie różnorodności maszyn, różnorodności asortymentu, indywidualnych możliwości produkcyjnych robotnika (co zależne jest od doświadczenia, lat pracy, kwalifikacji i zdrowia).

W ten sposób stwarza się równy start dla wszystkich współzawodników.

KTO PRZODUJE W PRACY?

Nowa forma współzawodnictwa przyczyniła się do jego spopularyzowania i wzbudziła wśród szerokich mas robotniczych znacznie większe zainteresowanie, niż dotychczas. Nie brak jednak i takich przodowników, które zdobywają również i obecnie, podobnie jak dotychczas nagrody. Do nich należy tow. Janina Wiochyńska. Pracuje ona na czterech krosnach (dwa białe i dwa kolorowe), wykonując stałe normy w 190 — 190 proc. i poprawia z miesiąca na miesiąc wyniki swej pracy i wybija się na czoło załogi.

Do nich należy tow. Janina Polyrata, członkini bratniej PPS, obsługująca trzy strony w przedziałni.

Musimy czekać ledwie kilka minut, aż znajdzie ona chwilę czasu, by z nami pogawędzić. Gdy ją pytamy, w jaki sposób wykonuje normę w tak wysokim procencie, odpowiada z uśmiechem: „Bardzo prosto. Nie chodzę na pogawędkę, patrzę uważnie na moją robotę, zerwane nitki odrzuć skrzętem, no i szanuję moją maszynę. Gdyby pomagaczkę lepiej spełniały swą pracę, osiągałabym znacznie lepsze wyniki”. „Trzeba by zająć się pomagaczkami” — rzuciła mi na odchodnym — i wraca do swojej maszyny. Po chwili już znowu cała pochłonięta jest swoją pracą.

Nie sposób wymienić wszystkich robotników, robotnic i majstrów, którzy przyczynili

się do „wyciągnięcia” fabryki z impasu, ale nie możemy jednak nie wspomnieć o tow. Bujanowskiej, która pierwsza przeszła niedawno na obsługę dwóch wrzecienic, pociągając swoimi przykładem wszystkie robotnice ze swego działu. Jest szczęśliwa, że właśnie jej danym było być pionierką w swojej fabryce. Przecież dzięki temu można było uruchomić wiele maszyn stojących do niedawna w wielu fabrykach z powodu braku siły roboczej.

Dyrekcja dużo już zrobiła w kierunku stworzenia właściwych warunków pracy dla wielowarsztatowców, ale wiele dokuczliwych braków daje się jeszcze we znaki.

Niektórzy pomagaczkę lekceważą jeszcze prace i utrudniają w ten sposób prządkom wykonanie normy. Projektowane wprowadzenie zespołowego współzawodnictwa między pomagaczkami winno przyczynić się do usprawnienia ich pracy.

Jeżeli już mowa o brakach, trzeba również wspomnieć o „bardzo wysokim procencie „rozkurku” bawelny, co świadczyłoby o tym, że zagadnienie kradzieży fabrycznych jest na tym terenie problemem bardzo ostrym.

Wysoki odsetek samowolnych nieobecności oraz spowodowane przez nie postoje maszyn i zmniejszenie produkcji są dowodem, że nie wszyscy jeszcze robotnicy rozumieją należycie konieczność zachowania dyscypliny w pracy.

Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy winien jednak przyczynić się do usunięcia tej dolegliwości, jak również wielu innych hamujących jeszcze rozwój fabryki.

W. L.

Dwie rozstrzygające bitwy Grecji

WALKA O ZBIORY

Armia demokratyczna broni płonów pracy rolnika

(Korespondencja własna „Głosu“)

Ateny w lipcu.

Prosa całego świata dużo pisze o wielkiej bitwie na Ironicie Grammos - Smolikas, gdzie Armia Demokratyczna, walcząca przeciw przeważającym siłom monarcho - faszystów, zdołała nie tylko udaremnić buńczucznie zapowiedzianą przez rząd ateński „decydującą ofensywę”, ale też zadać wyborowym armiom Sophulisa szereg ciosów i rozpocząć zwycięską kontrofensywę. Ale w tym samym czasie, gdy uwaga świata koncentruje się na tej wielkiej bitwie, mającej decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju wojny domowej w Grecji, na terenie całego kraju toczy się inna, nie mniej dramatyczna i poważna bitwa, która w znacznym stopniu zadecyduje o ostatecznym wyniku walki wyzwolitej ludu greckiego.

Jest to tak zwana „bitwa o plony”, którą lud grecki od 7-miu lat, każdego lata o tej samej porze, prowadzi przeciw swym ciemiężcom — najpierw okupantom niemieckim, a obecnie monarcho - faszystom, zaprzędanym im peralizmowi amerykańskiemu. Naśladując hitlerowców, którzy każdego lata w czasie zbiorów organizowali ekspedycje rabunkowe na okolicy, w których przebywali partyzanci ELAS, starając się ogłodzić je z żywności, władze ateńskie przeprowadzają obecnie szeroką akcję rabunkową, skierowaną przeciw rejonom, znajdującym się pod kontrolą oddziałów partyzanckich Armii Demokratycznej.

Obecnie władza ludowa podjęła kroki, aby wygrać bitwę o zbiory, to znaczy, aby owoce pracy chłopów pozostał przy nich, i nie został zrabowany przez monarcho - faszystów.

Główne dowództwo Armii Demokratycznej zawczasu ustaliło szeroki „plan bitwy o zbiory”. Plan ten przewiduje obronę chłopów nie tylko okolic wyzwolonych, ale również okolic kontrolowanych przez Armię Demokratyczną, lub też przez jednostki partyzanckie. Obrona okolic wyzwolonych jest łatwiejsza i polega na tym, żeby nie ustąpić monarcho - faszystom ani pięćdziesiąt kilometrów. Obrona zaś terytoriów, kontrolowanych przez Ar-

mię Demokratyczną, lub słabo kontrolowanych przez monarcho - faszystów, polega na rozpoczęciu szeregu działań ofensywnych, które pomogą żołnierzom Markosa w tych okolicach silnie się umocnić w czasie zimy.

Amerykanci i monarcho - faszyci chcą uczynić wszystko, co w ich mocy, aby wyrwać zbiory rolnikom i Armii Demokratycznej. Plan wojewski wroga zostały jednak pokrzyżowane i plan zdobycia Grecji glodem również się nie uda. Armia Demokratyczna potrafi zabezpieczyć zbiory nie tylko z okrogów wyzwolonych i kontrolowanych, ale również poważną część zbiorów tych terenów, które znajdują się pod amerykańską okupacją i jarzmem faszystów.

Aby cel ten osiągnąć żołnierze Markosa, w myśl rozkazu głównego dowództwa Armii Demokratycznej, muszą być jednocześnie żołnierzami i zwiastami. Byli partyzanci ELAS, których większość znajduje się w szeregach Armii Demokratycznej, wykorzystują dla obrony zbiorów doświadczenia, jakie nabyli w okresie walk z Niemcami. Chłopi greccy w nie mniejszym stopniu od żołnierzy gen. Markosa zdają sobie sprawę z doniosłości walki o zbiory. Na licznych zebraniach chłopów dali wyraz swej wdzięczności dla Armii Demokratycznej, za obronę płonów ich pracy.

Co się tyczy chłopów z okolic okupowanych przez monarcho - faszystów są oni przedmiotem niesłychanego wyzysku. Amerykanie chcą ustalić cenę jednego kilograma pszenicy na 1.200 drachm, cena nie pokrywająca na wet jednej trzeciej kosztów własnych. Chłopi żądają 3.700 drachm za kg. i masowo odmawiają dostawy zboża na warunkach, dyktowanych przez Amerykanów.

W całej Grecji toczy się zacięta walka chłopstwa greckiego przeciwko grabieżcy jego płonów, przeciwko brutalnej eksploatacji ze strony monarcho - faszystów i ich amerykańskich protektorów.

Nagrody dla przodowników pracy

Uroczystości w PZPB Nr 17

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie sekcji młodzieżowej Związków Zawodowych przy PZPB nr. 16, na którym dokonano wręczenia dyplomów i nagród wyróżnionym uczestnikom czwartego etapu wyścigu pracy.

Zebrań otworzyła ob. Plażyńska Kazimiera, poczem przedstawiła Zw. Zaw. z Referatu Młodzieżowego ob. Kleista wygłosił przemówienie, podkreślając konieczność dalszego rozszerzenia współzawodnictwa pracy.

Przewodniczący Rady Zakładowej wskazał na żywiołowy zryw młodzieży, która masowo staje do współzawodnictwa pracy. W porów-

naniu z ubiegłym miesiącem, ilość pracowników, biorących udział w wyścigu wzrosła trzykrotnie.

Po przemówieniach przystąpiono do rozdania nagród. Zostało nagrodzonych 28 pracowników, które brały udział w zespołowym wyścigu pracy i 18 z indywidualnego wyścigu pracy. Szczególnie wyróżnili się — w przedziałni (4 strony) Stolecka Zofia 153,2 proc., Klazyńska Kazimiera 151,6 proc., Nawijaczka Prośniak Maria 163 proc. i wrzecioniarka Skrzypek Krystyna 154,8 proc. W szpularni najlepszym wynikiem osiągnęła Wypijewska Zofia, 173 procent.

5 lat - w 4 lata

Imponujący rozmach odbudowy Leningradu Radziecki patriotyzm pokonuje wszelkie trudności

Siedem lat temu hordy hitlerowskie runęły na Leningrad — miasto rewolucji proletariackiej, 900 dni trwała bitwa o północną stolicę ZSRR. Przez ten czas armia faszystowska wystrzeliła na Leningrad 150.000 ciężkich pocisków, zrzucała z góry 100 tys. bomb zapalających i 5 tys. kruszących. Lecz Armia Czerwona i bohaterka ludność Leningradu, przetrwawszy straszliwy okres oblężenia, odparły wroga — zgodnym wysiłkiem — hitlerowskiego wroga.

Leningrad zwyciężył, wyszedł jednak z tych zapasów okaleczony i z wielkimi stratami. Zniszczeniu uległa prawie czwarta część miasta publicznego. 5 milionów metrów kw. powierzchni mieszkalnej zostało zniszczone, lub stało się niezdadne do użytku. Prawie całkowicie zrunowali hitlerowcy przedmieścia Leningradu, z ich wspaniałymi pałacami i ogrodami. Siła elektryczna leningradzka spadła w r. 1944 do 30 proc. stanu przedwojen-

nego. Ogólną sumę strat Leningradu oblicza się na przeszło 40 miliardów rubli.

Ale robotnicy leningradzcy przystąpili do odbudowy swego miasta z takim samym zapałem, z jakim bronili go w latach wojny. Już pod koniec 1946 roku nie było w Leningradzie ani jednego unieruchomionego zakładu przemysłowego. Plan odbudowy na r. 1947 wykonany został w ciągu niespełna 10-ciu miesięcy. Leningradzcy robotnicy rzucili hasło wykonania ogólnego planu pięcioletniego w cztery lata.

Przemysł leningradzki realizuje przedterminowo półroczny plan trzeciego, decydującego roku „pięcioletki” (1949).

Leningrad znowu staje się potężnym arsenałem i laboratorium technicznego postępu w przemyśle ZSRR. Liczne produkujące fabryki leningradzkie przekroczyły już przedwojenny poziom produkcji. Całkowicie odbudowana została leningradzka stacja hydro - elektryczna. Zapooczątkowano stworzenie własnej opalowo-energetycznej i metalurgicznej bazy.

W rb. ukończona będzie odbudowa zniszczonych podczas wojny domów mieszkalnych. Od dnia oswobodzenia Leningradu oddano do użytku przeszło 2 i pół miliona metrów kw. powierzchni mieszkalnej. Odbudowano już wspaniałe kompleksy architektoniczne — dzieła wielkich rosyjskich architektów, powstały nowe place, pomniki, zieleńce, parki.

W rb. ukończona będzie również odbudowa miejskich linii komunikacyjnych i niemal wszystkich pozostałych działów gospodarki komunalnej. Liczba trolleybusów i taksówek na ulicach Leningradu będzie w r. 1948 większa, niż przed wojną. Rozpoczęto budowę kolejki podziemnej (metro), przeprowadza się ga zyfikację domów mieszkalnych.

Życiotwórcza siła radzieckiego patriotyzmu pomaga pokonywać wszystkie przeszkody, dodaje bodźca i otuchy, pozwala z najwyższym sukcesem zrealizować zadania, postawione Leningradowi w powojennym planie pięcioletnim.

B. D.

W tę i z powrotem

Z próżnego i Sa'omon...

Przystawie powiada, że „z próżnego i Sa'omon nie należy”, z czego wynika, iż Sa'omonowi zupełnie obce były kłopoty naszego Wydziału Kwaterunkowego. Gdyby je bowiem znał, przysłowie brzmiałoby: „z próżnego (czyli zagęszczonego) i Sa'omon nie należy, natomiast jeśli chodzi o próżne (mieszkanią) — to, proszę bardzo, dawaj ich jaknajwięcej. Zwłaszcza obecnie, gdy w związku orzeczoną przymusową rozbiórka 80 domów na terenie m. Łodzi trzeba gnać dach nad głową aż 270 rodzinom, zamieszkującym wymienione rudery. Skąd te zastępcze mieszkania wziąć? Ano, jak się już rzekło — chyba z „próżnego”, a więc z różnych will w Wiśniowej Górze, Poddębicach, Grotnikach itp., will — z wyjątkiem lata — cały rok pustką się świecących. Tak w podobnym wypadku zrobiono w Warszawie, przesydlając ludność z zagrożonych domów stołecznych do podstołecznych osiedli.

O gospodarce drutem telefonicznym

Slyszeliśmy to już niejednokrotnie, że jeśli chodzi o naprawę telefonu w Łodzi, urząd tutejszy powołuje się na rozmaite trudności m. in. na brak... drutu telefonicznego. To jest doprawdy skandal. Zwłaszcza gdy z drugiej strony wiadomo, że taki np. Niepokalanów (małe osiedle pod Sochaczewem, gdzie mu tam do wielkiej Łodzi) posiada tyle tego artykułu, że nie wie, co z nim zrobić. Nic dziwnego, że praktyczni Ofcowie Franciszkowie z Niepokalanowa używają drutu telefonicznego — jak to wykazywały ostatnie doniesienia — do wymierzania kary chłosty uczniam swoim „zakładów wychowawczych”.

Z życia Partii

KOMUNIKAT

KOMISJA KONTROLI PARTYJNEJ W ŁODZI
MK.K.P. przy Łódzkim Komitecie PPR za-
władania, iż w dniu 30 lipca 1948 r. (we wto-
rek) o godz. 16 ej odbędzie się odpraw pełno-
mocników dzielnicowych Komisji Kontroli Par-
tyjnej, w lokalu Ł.K. PPR przy ul. Sienkiewi-
cza 49a IV-te piętro.

Obecność obowiązkowa.
Dzisiaj, dnia 20 bm. odbędą się zebrania kół
PPR w następujących zakładach pracy.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA LEWA, godz. 13-
ta — PZPW Nr 36 (Petter) koła 2 i 3; godz.
14-ta — PZPW Nr 35 (Pikielung) koło 2.
DZIELNICA GÓRNA — LEWA, godz. 13.30 —
„Warta“ koło 3 godz. 15-ta „Reslau“.
DZIELNICA RUDA PABIANICKA, godz. 8-ma
— PZPB w Rudzie, Straż Przemysłowa zm. II;
godz. 13-ta PZPB w Rudzie Tkalnica, zm. II;
godz. 14-ta — „Hausman“.

DZIELNICA STAROMIEJSKA, godz. 13.30 —
PZPW Nr 39 oddz. 5 i oddz. 6; godz. 14-ta —
PZPB Nr 8 — Tkalnica zm. II i Wykończalnia
zmiana II; godz. 15-ta — PZPB Nr 2 — Wykoń-
czalnia, zmiana I, II i III, PZPPP Nr 2, oddział
5; godz. 16-ta — PZPB Nr 2 — Przedziałnia,
zmiana dzienna, „Nawag“, Garbarnia.

DZIELNICA BAŁUTY, godz. 16-ta — kółka te-
renowe Marysin i Reymontów; godz. 19-ta —
Radogoszcz wieś.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKIE, godz. 14-ta —
Szkoła Prawnicza; godz. 15-ta — Okręgowy
Insp. Ochrony Skarbowej; godz. 15.30 — „Ku-
blik“, godz. 16-ta CZMPWL, koło 2; godz.
16.30 — PPB. Zjedn. Łódzkie; godz. 17-ta —
Dyrekcja Włókien Łykowych; godz. 18.30 —
PDT.

DZIELNICA GÓRNA PRAWA, godz. 13.30 —
PZPW Nr 1, PZPB Nr 6; godz. 16-ta — Wár-
szaty Mechaniczne.

DZIELNICA WIDZEW, godz. 14-ta — PZPB Nr
5 — Tkalnica, zm. II, Oddział Budowlany; godz.
15-ta — Farb. Pończosznicza; godz. 16-ta „Ja-
rich“; godz. 17-ta — PZPB Nr 5 — świetlica,
przedszkole, żłobek (wspólnie z PPS).

DZIELNICA GÓRNA, godz. 13.30 — PZPW Nr
17 (Zajber) — Tkalnica, zmiana II, „Stolarow“
— Tkalnica zmiana I; godz. 14-ta PZPW Nr 7
— Straż Przemysłowa, „Cewka“ Nr 2 zmiana II;
godz. 16-ta — PZPDZ Nr 5 (Schicht) — Szwal-
nia koło I.

AKADEMIA O OKAZJI ŚWIĘTA
ODRODZENIA
Komitet Dzielnic Śródmiejskiej Lewej za-
władania iż we wtorek dnia 20 bm. o godz. 17
ej odbędzie się w sali teatralnej przy ul. Po-
łudniowej 11

UROCZYSTA AKADEMIA
bogatą częścią artystyczną.
Wstęp bezpłatny dla członków Partii i bez-
partyjnych.

UWAGA! Peperowcy i pepesowcy dzielnic Sta-
romiejskiej, Koziny, Zielonej, Spółdzielców i
Nowe Złotno. W środę dnia 21 bm. o godz. 18
-ej odbędzie się w lokalu Teatru Popularnego,
Ogródowa 16

UROCZYSTA AKADEMIA
z okazji święta Odrodzenia. W programie część
artystyczna. Wstęp bezpłatny. Sympatycy mile
widziani.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLE-
NIOWEJ.
We wtorek tj. dnia 20 odbędzie się następu-
jące wykłady:

PZPW Nr 6 o godz. 16 „Klasowa treść państwa
demokracji ludowej“. Prelegent — Mikolajczyk
Warta o godz. 13.30 „Źródła demokracji ludo-
wej w Polsce“. Prel. — Lenartowicz. PZPW
nr 3 o godz. 13.45 „Klasa robotnicza awangarda
w walce o niepodległość i wyzwolenie społecz-
ne“. Prelegent — Markowski. PZPB nr 1 o godz.
14 „Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludo-
wej“ Prelegent — Domagala. P.S.S. o godz. 19
„Wolność człowieka pracy w demokracji ludo-
wej i przy socjalizmie“. Skarbowcy o godz.
15.30 „Klasowa treść państwa demokracji ludo-
wej Prelegent — Krystań. Bałuty o godz. 17
„Wolność człowieka pracy w demokracji ludo-
wej i przy socjalizmie“ Prelegent — Rusinkie-
wicz. PZPB Nr 2 o godz. 14 „Rozbicie w pol-
skim ruchu robotniczym i drogi jego przeży-
cia“. Prelegent — Kuźal. Tramwaje o g.
16 „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i
drogi jego przezwyciężenia“. Prelegent — Po-
plawski.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gos-
podarczy — ogłasza przetarg nieograniczo-
ny na zakupienie
400 ton drewna opałowego z dostawą
na miejsce.

Blizsze informacje i formularze ofertowe
otrzymać można w biurze Wydziału Gos-
podarczego, ul. Legionów 10, 3 piętro, po-
kój 14, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne odpowiadające treści for-
mularza ofertowego w zapieczętowanych i
zakończonych kopertach bez znaków firmo-
wych z napisem: „Oferta na dostawę
400 ton drewna opałowego“ należy skła-
dać do dnia 30 lipca 1948 r. do godz. 9-ej
rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie
również w tym samym dniu o godzinie 10
nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe — zgodnie z prze-
pisami — w wysokości 3 proc. od sumy ofe-
rowanej należy wpłacić do Głównej Kasy
Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta 15), a kwit
wpłaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie
prawo wyboru dostawcy bez względu na
cenę, prawo powierzenia częściowej dostaw-
y, a także uznania, że przetarg nie dał wy-
stępu.

Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Walka z alkoholizmem

wkracza na nowe tory

W gmachu Opieki Społecznej, przy ul.
Próchnika 11 odbyło się zebranie Łódzkiego
Komitetu do Walki z alkoholizmem, poświę-
cone ukonstytuowaniu się władz towarzystwa.

W skład Zarządu weszli: Dr Zdanowicz —
przewodniczący; Komendant Miasta, mjr Ma-
kowski — I wiceprezes; ob. Zakrzewska z Li-
gi Kobiet — II wiceprzewodniczący; nac. Pol-
kowski z Opieki Społecznej — sekretarz;
prok. Kozłowski — skarbnik i członkowie Za-
rządu: kpt. Bobola, ks. Sobczyński, dr Cho-
lewus, mgr Postolow, oraz kol. Brodzka z
ZWM.

Przy Łódzkim Komitecie do Walki z Alko-
holizmem stworzono 4 sekcje: propagandowo-

organizacyjną, leczniczą, społeczną, oraz praw-
ną.

W Komitecie Walki z Alkoholizmem repre-
zentowana jest również OKZZ w osobie tow.
Sobieszcańskiego.

Komitet postawił sobie za zadanie koordy-
nację pracy z instytucjami społecznymi; na te-
renie Łodzi tym bardziej, iż składa on się z
przedstawicieli różnych organizacji społecz-
nych. Komitet będzie popierał w całej roz-
ciągłości „ow. „Trzeźwość“ oraz wszystkie in-
ne tego rodzaju organizacje. Jednocześnie Po-
radną Zarządu Miejskiego przy ul. 11-go Li-
stopada 76, urzędująca w niedzielę propagandowa
„Zabawę bezalkoholową“, na którą serdecznie
wszystkich zaprasza.

Opieka nad dziećmi pracowników

Ośrodek kolonijny Centrali Tekstylnej

W Gądkówku pod Łodzią w tych dniach na-
stąpiło otwarcie pierwszego ośrodka kolonij-
nego dla dzieci pracowników Centrali Tek-
stylnej.

Na otwarciu obecni byli: przedstawiciel Za-
rządu Miejskiego ob. Bugajski, wiceprezydent
m. Łodzi, oraz ob. mgr. Kielar, dyrektor admi-
nistracyjny Centrali Tekstylnej.

Z kolonii letnich Centrali Tekstylnej sko-
rzysta ogółem w dwóch czterotygodniowych
turnus dla dziewcząt i chłopców, około 2.000
dzieci w wieku od lat 7-miu do 15-tu.

Dzieci znajdują tu zdrowy i przyjemny wy-
poczynek pod należytą i troskliwą opieką la-
chowego personelu wychowawczego. Opieka
lekarska jest zapewniona na miejscu.

Ośrodek ten został zorganizowany przez Wy-
dział Socjalny Centrali Tekstylnej.

Na podkreślenie zasługuje indywidualny
wkład pracy organizacyjnej ze str. ob. Stawiń-
skiej ze Spółczono-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Drugi ośrodek kolonijny Centrali Tekstylnej
dla 40 dzieci zostanie uruchomiony z dniem 1
sierpnia br. w Piotrolesiu koło Dzierżoniowa
na Dolnym Śląsku.

Fabryka Wyrobów Gumowych
„GENTLEMAN“
Łódź, ul. Limanowskiego Nr 156
zatrudni natychmiast
INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
i MECHANIKÓW
TECHNIKÓW CHEMIKÓW
i MECHANIKÓW
Warunki do omówienia. Oferty kiero-
wać do Wydz. Personalnego Fabryki

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsowego
Oddział Łódzki
zatrudni:
inżynierów,
techników
i kalkulatorów (metalowców)
Zgłoszenia wraz z życiorysami
i odpisami świadectw przyjmuje
Referat Personalny W. D. P. M.
Łódź, Ogródowa 12

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Od-
budowy — ogłasza przetarg nieograniczo-
ny na zainstalowanie telefonów wewnętrz-
nych w gmachu Miejskiej Biblioteki Publi-
cznej w Łodzi, ul. Gdańska 102.
Oferty pisemne, odpowiadające treści
kosztorysu ślepego należy składać w Wy-
dziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej
Nr 17, pokój 211 do dnia 30 lipca 1948 r.
do godziny 11-iej w kopertach należycie
zamkniętych z napisem: „Oferta na zain-
stalowanie telefonów wewnętrznych w gma-
chu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ło-
dź, ul. Gdańska 102“
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym
dniu o godzinie 12.
Szczegółowe informacje oraz kosztorys
ślepy z warunkami przetargu otrzymać
można w Wydziale Odbudowy, Oddział Bu-
downictwa, przy ul. Piotrkowskiej Nr 17,
pokój Nr 119.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo
wyboru ofert lub unieważnienia przetargu
bez podania powodu.
Wadium przetargowe, zgodnie z przepi-
sami obowiązującymi, w wysokości zł
20.000 — należy złożyć w Głównej Kasie
Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit
wpłaty dołączyć do oferty.
Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gos-
podarczy — zakupi platformę na balonach
o nośności do 2,5 ton.
Zgłoszenia należy kierować do biura Wy-
działu Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10,
3 piętro, pokój 14.
Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gos-
podarczy — zakupi platformę na balonach
o nośności do 2,5 ton.
Zgłoszenia należy kierować do biura Wy-
działu Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10,
3 piętro, pokój 14.
Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Potępienie zbrodniarzy

Łącząc się z masową akcją protestów prze-
ciw zbrodnictwu metodom faszystów, pracow-
nicy Spółdzielni „Astra“ na zebraniu, na któ-
re przybyło 130 osób uchwalili rezolucję, wy-
rażającą oburzenie z powodu haniebnego za-
machu faszystów włoskich na życie Wodza
mas pracujących Włoch, tow. Togliattiego.

„Wraz z całą postępową demokratyczną
ludnością — mówi rezolucja — stwierdzamy,
że faszysty nie zastraszą mas pracujących
Włoch, ani nas robotników polskich i wytrwa-
le walczyć będziemy przeciwko imperializmo-
wi, przeciwko wojnie, o demokrację i socja-
lizm“.

PANSTWOWE
PRZEDSIĘBIEMSTWA BUDOWLANE
Oddz. III
zatrudnią:
MURARZY,
CIESLI oraz
PRACOWNIKÓW
NIEWYKWALIFIKOWANYCH
Zgłaszaj się ul. Senatorska 21
7664 w godzinach urzędowych

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego
i Tworzyw Sztucznych
Łódź, ul. Andrzeja Struga 26

zatrudni natychmiast w Biurze Stu-
diów w Warszawie:
Inżynierów chemików
Inżynierów mechaników

Zgłoszenia należy kierować do Wy-
działu Personalnego Zjednoczenia
Łódź, ul. Gdańska 102

Państwowa Fabryka Wyrobów
Bakelitowych „WEBEL“ w Łodzi
ul. Sienkiewicza 161-3

Poszukuje:
TECHNIKA WARSZTATOWEGO
i KALKULATORA - CHRONOME-
TRAŻYSTY — z dużą praktyką
Warunki do omówienia. Podania
wraz z życiorysem składać w Wydzia-
le Personalnym w godzinach 8—12.

Łódzkie Zakłady Wyrobów
Papierowych
zatrudnią natychmiast:
1 KALKULATORA
4 KSIĘGOWYCH SAMODZIEL-
NYCH
2 TECHNIKÓW Z PRAKTYKĄ
4 TOKARZY wykwalifikowanych
6 ŚLUSARZY wykwalifikowanych
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Per-
sonalny, Łódź, Piotrkowska Nr 238
w godz. 8—11 rano.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gos-
podarczy — zakupi platformę na balonach
o nośności do 2,5 ton.
Zgłoszenia należy kierować do biura Wy-
działu Gospodarczego, ul. Legionów Nr 10,
3 piętro, pokój 14.
Łódź, dnia 17 lipca 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

DZIENNIK

STR. DEMOKRATYCZNE
WOJEW. ŚWIĘTA 22 LIPCA

Komitet Wojewódzki Str. Demokratycz-
nego w Łodzi wzywa wszystkich członków
Stronnictwa do najliczniejszego udziału
we wszystkich imprezach z okazji Święta
22 Lipca, Święta Odrodzenia Polski. Jedno-
cześnie Komitet wzywa członków Stronni-
ctwa ze wszystkich Kół do udziału w Aka-
demii, jaką Stronnictwo Demokratyczne or-
ganizuje w lokalu Klubu Demokratycznego
przy ul. Piotrkowskiej 89 w czwartek dnia
22 lipca od godz. 18 popoł.

Z TOW. „PZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA“
W dniu 21 lipca r.b. tj. w wigilię Święta
Odrodzenia Polski — Zarząd Grodzki TPZ
urządza zabawę w sali Domu Żołnierza
przy ul. Daszyńskiego 34.

Początek o godz. 21. Wejście 150 zł, dla
członków TPZ — 100 zł.
Dochód przeznaczony na nagrody spor-
towe dla Wojska Polskiego oraz na cele
Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

UWAGA MŁODZIEŻOWCY
P.R. „FILM POLSKI“

W związku ze świętem PKWN w dniu 22
bm. w sali kina „Polonia“ w Łodzi o godz.
10-iej rano odbędzie się uroczysta akade-
mia. Po akademii występy artystyczne zna-
nych aktorów scen łódzkich.

BEZPŁATNE BADANIA DZIECI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdro-
wia — podaje do wiadomości, że Misja
Duńskiego Czerwonego Krzyża przeprowa-
dza bezpłatne próbną badania dzieci w celu
stwierdzenia u nich gruźlicy.

Badania odbywają się codziennie w Misji
przy ul. Próchnika 11 w godzinach od 9 do
14. w soboty od 9 do 12.

Do badań powinni zgłaszać się rodzice
z dziećmi w wieku od 2 do 7 lat. Dzieci, u
których nie stwierdzono gruźlicy, zostaną
zaszczepione, co uodporni je przed zachorowa-
niem na tę chorobę.

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

Straż Pożarna m. Łodzi wyjeżdżała w
czerwcu br. 141 razy, z czego:
do pożarów w domach mieszkalnych — 26
razy, do pożarów w zakładach przemysło-
wych — 12 razy, do pożarów w budynkach
gospodarczych — 2 razy, do pożarów spe-
cjalnych — 8 razy, do wypadków — 5 razy
do fałszywych alarmów — 9 razy, na ewi-
czenia bojowe 37 razy, do katastrof budow-
lanych — 42 razy.

Czas akcji ratowniczej wszystkich jedno-
stek wynosił 233 godziny 40 minut.
Razem wyjeżdżały 182 sekcje, ogółem w
czasie akcji pracowało 85 oficerów, 617 pod-
oficerów, 1095 strażaków.

W akcji użyto 3200 m. węża tłoczono-
go, WCZASY dla dzieci pracowników i dla pracow-
ników ZEOL.

W roku bieżącym w ramach ogólnej akcji
wczasów dziecięcych Zjednoczenie Energe-
tyczne Okręgu Łódzkiego zorganizowało kolonie
dla 700 dzieci w wieku 6—18 lat w Borko-
wicach i Rudzie Piłczyckiej w powiecie ko-
neckim. Dzieci znajdują się tam pod opieką
wykwalifikowanego personelu nauczycielskie-
go, są zaopatrzone w gry i bibliotekę.

Wyżywienie otrzymują 4 razy dziennie.
Rodzice placą za dzieci za pobyt miesięczny
500 zł. Inspektorat Szkolny przeznaczył na ten
cel 1.000 zł miesięcznie na dziecko, a resztę,
to znaczy przeszło 200 zł dziennie, za każde
dziecko pokrywa Zjednoczenie.

Dzieci przed wyjazdem na kolonie zostały
zbadane przez lekarza. Dzieki temu kilkoro
dzieci skierowano do preventorium przeciw-
gruźliczego w Karpaczu, a dwoje do sanato-
rium w Rabce.

Poza tym dzieci pracowników ZEOL dla
których nie starczyło miejsc na koloniami ko-
rzystała z półkolonii w willi na Radogoszczu.
W dwóch turnusach wzięło udział w półkolo-
niach 160 dzieci.

Pracownicy ZOŁ natomiast korzystają z
538 miejsc w domach wypoczynkowych w ca-
łej Polsce (m)

OGŁOSZENIA DROBNE

PANSTWOWE Zjed-
noczone Zakłady
Przemysłu Pończos-
niczego Nr 1 w Ło-
dź, ul. Sienkiewicza
65 zatrudniają: łaziar-
ki (keflarki) na ba-
welnę i jedwab oraz
katoniarzy i nany-
chaczy na maszynę
katonowa 4222 b

SKRADZIONO legi-
tymacje tramwajow-
ą, PPR, Szymbajda
Kazimierz, Zgierska
Nr 21. 4539-g

MIELENIE i tabletki
kowanie surowców
chemicznych i
farmaceutycznych
„ARGON“,
Wytwórnia Prepara-
tów Chemiczno-Far-
maceutycznych i Ga-
lenowych, 1745 ul.
Zwirki 11, tel. 374 20
4542-g

DYSKI
oszczepny — Kule do
rutów dostarcza Jan
Bujdak i Ska Łódź
Piotrkowska 83
3962-k

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.
Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy! w Spółdzielni: Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.
Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.
Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t. „Rozkoszna dziewczyna”.
Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BALTYK — „Postrach Mórz” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Piłoci” godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przesiesiono do kina „Hel”.

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek”

MUZA — „Casablanca”

POLONIA — „800-lecie Moskwy” dodatek: Przegląd sportowy Nr 8/48

godz. 16, 18, 30, 21, niedz. 13, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Maksyma”

godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Wiosna”

godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Życie Emila Zoli”

godz. 18, 20, 30, w niedz. 15, 30.

STYLLOWY — „Wyspa bezimienna”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

SWIT — „Carrie kłamię”

godz. 17, 30, 20, w niedz. 14, 30.

TECZA — „Monsieur la Souris”

godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

WISLA — „Melodia serc”, godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

WŁÓKNIARZ — „Melodia Serc”, godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Postrach Mórz”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ZACHETA — Kino nieczynne z powodu remontu.

2 NOWE OSRODKI MUZYCZNE

„Kino POLONIA”
Dziś premiera!
FILM KOLOROWY
PRODUKCJI RADZIECKIEJ
„800-LECIE MOSKWY”

PODZIĘKOWANIE

Robotniczy Dom Kultury przy PZPB nr. 1 w Łodzi ul. Przedzalniana nr. 68 składa podziękowanie Samopomocy Słuchaczy „Pionier” Państw. Techn. Włók. w Łodzi za ofiarowanie książki dla RDK.

Z sportu

Przed „Olimpiadą” włókniarzy

Honorowy Protektorat wielkiej rewii sportu włókienniczego w Łodzi

Jakżeśmy już kilkakrotnie naszym Czytelnikom donosili, w dniach od 22 do 25 bm. odbędzie się w Łodzi Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włókniarzy, które będą dla nich zarazem generalną próbą przed oczekującymi ich Ogólnopolskimi Igrzyskami Związków Zawodowych w Warszawie.

Honorowy protektorat nad Igrzyskami Włókniarzy przyjęli:

- 1. Witaszewski Kazimierz — Przewodniczący KCZZ.
2. Wende Walenty — Naczelny Dyrektor CZPWL.
3. Burski Aleksander — Przewodniczący Zarz. Gł. Włók.

- 4. Zajaczkowski Franciszek — Przewodniczący Zw. Rady Kult. Fiz. i Sekr. KCZZ.
5. Aniołkiewicz Antoni — Gen. Sekr. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók.

- 6. Kosman Edmund — Sekr. Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu KOZZ.
7. Stawiński Eugeniusz — Prezydent m. Łodzi.
8. Widawski Stanisław — Przewodniczący OKZZ Łódź.
9. Łoga-Sowiński Ignacy — I Sekretarz MK PPR.
10. Stawiński Wincenty — I Sekretarz WK PPS.

Do Komitetu honorowego weszli:

- 1. Szymański Aleksander — Vice-Przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók.
2. Kukulski Julian — Skarbnik Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókien.
3. Żebrowski Adam — Dyrektor Adm. CZPWL.
4. Andruszkiewicz Stanisław — Naczelnik Wydz. Soc. CZPWL.
5. Kolać Czesław — Dyr. Przem. Bawelnianego.
6. Janowski Józef — Dyr. Przem. Wełnianego.
7. Keller Adam — Dyr. Przem. Włókien Łykowych.
8. Celnik Czesław — Dyr. Przem. Dziew. Pończ.
9. Markiewicz Stanisław — Dyr. Przem. Jedwab.-Galanter.
10. Srebrnik Mieczysław — Dyr. Przem. Art. i Tkan. Techn.
11. Brodzki Nikodem — Dyr. Przem. Włókien Sztucznych.
12. Koźluk Antoni — Woj. Komendant „Służba Polsce”.
13. Nonas Andrzej — Dyr. Woj. Urz. Kult. Fiz.
14. Rybarczyk Józef — Sekretarz I Zarz. Gł. Zw. Zaw. Przem. Włókien.
15. Fijałkowska Marta — Sekretarz II Zarz. Gł. Zw. Zaw. Przem. Włókien.
16. Kulesza Marian — Członek Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókien.
17. Piwowska Irena — Przewodn. Oddz. Dziew.-Pończ. Łódź.
18. Przybył Mieczysław — Przewodn. Oddz. Włókien. Łódź.

Tęcza - Gwiazda 6:2

W meczu towarzyskim rozegranym w niedzielę na boisku „Tęczy” gospodarze pokonali L. R. KS „Gwiazdę” 6:2.

Antkiewicz na ślubnym kobiercu

GDYNIA (obsł. wł.). — W dniu 18 bm. w Rumii pod Gdynią odbył się ślub wielokrotnego reprezentanta Polski — boksera Antkiewicza. Na ślub popularnego sportowca przybyły liczne delegacje klubów Wybrzeża.

Sport w ZSRR

Kobiety bą rekordy

Na zawodach w Sewastopolu znana pływaczka Wasiljewa ustanowiła w wyścigu na 1,000 m st. dow. nowy rekord ZSRR wynikiem 15:13,6 min. Wynik ten jest o 1,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Na Sportakademie zespołów szkolnych Gruzji, w której uczestniczyło ponad 100 tys. zawodników, b. dobre wyniki osiągnęła 14-letnia zawodniczka Hnykina: w biegu na 200 m — 26,7 sek. oraz w biegu na 400 m — 1:01 min. (nowy rekord Gruzji).



L. Pietraszewski (KS Partyzant), mistrz Polski na szosie na rok 1948

14 najważniejszych dat ruchu sportowego włókniarzy

Jednym ze Związków Zawodowych, które z wielką troskliwością dbają o rozwój fizyczny swych członków, jest Związek Zawodowy Włókniarzy. Najlepiej świadczyć o tym będzie krótki prospekt z dotychczasowej działalności tego Związku na polu wychowania fizycznego.

działu WF i Sportu przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce. Ilość klubów zarejestrowanych 11. Członków czynnych w klubach 1.095.

GRUDZIEŃ 1946 r. — Wydział WF i Sportu rozprowadza 1.000 par nart pomiędzy kluby sportowe. Narty zakupione z funduszy Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

STYCZEŃ 1947 r. — Kurs Referentów WF i Sportu Oddziałów Związku zorganizowany przez Zarząd Główny Wydział WF i Sportu. Ilość klubów 104, czynnych członków 7.355.

MARZEC 1947 r. — Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Referentów WF i Sportu Oddziału Związku i przedstawicieli klubów przy fabrykach włókienniczych. Ilość klubów 122, członków czynnych 9.025.

KWIECIEŃ 1947 r. — Akcja na powódź. Wł. Zw. Kluby Sportowe z terenu całej Polski organizują imprezy, z których dochód netto przekazują na Fundusz Pomocy Powodziłom — w sumie przekazano ponad 500.000 zł.

27 MAJ 1947 r. — Pierwsza międzynarodowa zawody w piłce nożnej między Reprezentacją Włókniarzy a Reprezentacją Francuskich Robotników. Wynik 1:1. Ilość klubów 148, ilość członków 11.440.

5 — 23 CZERWCA 1947 r. — Pierwszy Ogólnopolski Spływ Kajakowy włókniarzy z Tomaszowa Maz. do Szczecina. Spływ ukończyło 79 włókniarzy (w tym 4 kobiety). Ilość klubów 148, ilość członków 12.095.

1 SIERPIEŃ 1947 r. — Podpisanie umowy między KCZZ a Ministerstwem Przemysłu odnośnie akcji WF i Sportu w zakładach pracy podległych Ministerstwu Przemysłu.

WRZESIEŃ 1947 r. — Akcja Wł. Zw. Klubów Sportowych na odbudowę Warszawy. Klub by naszą organizacją imprezy, a dochód netto przekazują na Fundusz Odbudowy Warszawy. Razem przekazana została suma ponad 800.000 złotych. Ilość klubów 170, czynnych członków 15.620.

GRUDZIEŃ 1947 r. — Przejmowanie akcji WF i Sportu przez nasz Związek z zakładów pracy na podstawie zawartej umowy. Ilość klubów 172, czynnych członków 15.790.

STYCZEŃ 1948 r. — Obóz Bokserski w Karpczu, udział wzięło 26 bokserów klubów włókienniczych.

MARZEC 1948 r. — Stan klubów 165 członków czynnych 17.180.

MAJ 1948 r. — Stan klubów 174, członków czynnych 17.480.

LIPIEC 1948 r. — 22 — 25 lipca 1948 r. Drużyna Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Włókniarzy w Łodzi.

Pocztowcy z Katowic

najlepszymi sportowcami swego Związku

POZNAŃ. — W Poznaniu zakończył się I-dniowe Igrzyska Sportowe Pocztowców.

LEKKOATLETYKA

W lekkiej atletyce w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: bieg 100 m — Wyleżol (Katowice) 12,2 sek.; pchnięcie kulą — Barański (Warszawa) 10,91 m; skok w dal — Wyleżol (Katowice) 5,91 m; rzut dyskiem — Nigrin (Kraków) 29,91 m; bieg 800 m — Barteci (Poznań) 2:07,4 min.; bieg 3.000 m — Krawczyk (Poznań) 9:54,8 min.

W konkurencji pań zwyciężyły: bieg 60 m — Kotasowa (Katowice) 8,6 sek.; pchnięcie kulą — Cieśliewiczówna (Kraków) 10,44 m; skok w dal — Kotasowa (Katowice) 4,35 m.

PIŁKA NOŻNA

W piłce nożnej I miejsce zajął Wrocław przed Katowicami, Gdańskiem, Warszawą, Poznaniem i Olsztynem.

SIATKÓWKA

W siatkówce żeńskiej I miejsce zajął zespół Katowic przed Poznaniem i Olsztynem.

zaś w siatkówce męskiej zwyciężył Kraków przed Katowicami i PZT Warszawa.

KOLARSTWO

Bieg kolarski na dystansie 50 km wygrał Zdziechowski (Warszawa) 1,37 godz. przed Stronkowskim (Łódź) i Ostafinem (Kraków).

W ogólnej punktacji męskiej zwyciężyły Katowice przed Poznaniem i Warszawą. W punktacji żeńskiej Kraków przed Katowicami i Poznaniem.

OGÓLNY BILANS

Ogólna punktacja mistrzostw (w konkurencjach męskich i żeńskich) I miejsce zajęły Katowice — 185 pkt. Na dalszych miejscach znalazły się Poznań 160 pkt., Kraków 144 pkt., Wrocław 144 pkt., Gdańsk 135 pkt., Olsztyn 134 pkt., Warszawa 122 pkt., Łódź 104 pkt., Szczecin 84 pkt., PZT Warszawa 82 pkt., Lublin 41 pkt.

Uroczystego zakończenia Igrzysk oraz wręczenia nagród dokonał wiceminister Poczti i Telegrafów — Lipiński.

Nowi dyrektorzy

Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej

WARSZAWA (obsł. wł.). — Stosownie do postanowień ustawy lutowej o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — na wniosek dyrektora GUKF — inż. Kuchara, zatwierdzony przez Naczelną Radę dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej — premier Cyrankiewicz mianował zastępcą dyrektora GUKF ppłk. Szemberga Henryka oraz następujących dyrektorów Wojewódzkich Kultury Fizycznej: ppłk. Gęsióra — dyr. Woj. Urzędu KF w Warszawie, ppłk. Artura Kasprzyka — dyr. Woj. Urzędu KF w Krakowie, mjr. Janickiego Tadeusza — dyr. Woj. Urzędu KF w Poznaniu, ob. Marcina Matuszewskiego — dyr. Woj. Urzędu KF w Bydgoszczy, mgr. Józefa Burbelka — dyr. Woj. Urzędu KF w Lublinie, prof. Stefana Kisieleńskiego — dyr. Woj. Urzędu KF w Katowicach, ob. Dominika Ochędala — dyr. Woj. Urzędu KF w Szczecinie, ob. Czesława Sokolowskiego — dyr. Woj. Urzędu KF w Białymstoku,

ob. Stanisława Totta — dyr. Woj. Urzędu KF w Rzeszowie, mgr. Zbigniewa Skrockiego — dyr. Woj. Urzędu KF we Wrocławiu, mgr. Henryka Osterczego — dyr. Woj. Urzędu w Kielcach, ob. Andrzeja Nowaka — dyr. Woj. Urzędu KF w Łodzi.

Zapaśnicy łódzcy budzą się z letargu

W celu ożywienia ruchu w sporcie zapaśniczym Wydział Techniczny ŁOZA organizuje turniej drużynowy w zapasach o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zarząd ŁOZA.

W rozgrywkach o tę nagrodę obowiązują osobny regulamin. Usualono terminy spotkań: 1, 4, 8, 11, 15 i 18 sierpnia br. Spotkania drużyn odbędą się w sali ZS „Gwardia” (dawna Kl. Mil. St. Sp.) w Łodzi wzgl. w hali „Wima” o godz. 19-ej.

Kluby względnie ich Sekcje mogą zgłaszać do wspomnianego turnieju swoje drużyny w terminie do dnia 29 lipca rb. włącznie. Startowe wynoszą po zł 300 — od drużyny, które należy wpłacić przy zgłoszeniu. Dopuszczalny

komplet drużyny — 6 wag.

W dniu 5 sierpnia br. odbędzie się „Pierwszy krok zapaśniczy”, w zależności od ilości zgłoszonych przez Kluby względnie ich Sekcje kandydatów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁOZA do dnia 29 lipca br. włącznie. Startowe wynosi po zł 50 — od kandydata, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.

Indywidualne mistrzostwa okręgowe w zapasach na sezon 1947-48 odbędą się dnia 12 sierpnia br. o godz. 19-ej. Miejsce spotkań podane będzie do wiadomości osobno. Termin zgłoszenia zawodników do dnia 29 lipca rb. włącznie. Startowe wynosi zł 100 — od zawodnika, które należy wpłacić przy zgłoszeniu.